Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**
Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy;** dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 195. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 26 sierpnia 1926 roku. | Rok XX.

Dzikie żądania.

Organem nowych władców, ich rzecznikiem i apostołem „sanacji moralnej“ jest wydawany codziennie — od czasu wypadków majowych — „Głos Prawdy“ który podobno cieszy się finansowem poparciem rządu. W numerze 37 tego pisma czytamy, że ponieważ w maju dokonana została rewolucja polityczna, **„konsekwencje muszą być również rewolucyjne“.**

Jak sobie autor, którym jest naczelny redaktor p. Wojciech Stpiczyński, owe konsekwencje wyobraża, to wynika z dalszych jego uwag, które brzmią następująco: :

„Jeżeli nasi przeciwnicy sądzą, iż uda im się wkrótce **powrócić do władzy** — są w błędzie. Przeciwnie, zostaną **resztek tej władzy pozbawieni z całą bezwzględnością.** Polska bezpowrotnie wyszła z pod znaku „8-ki“ i zmierza do zniszczenia znaku „5-ki“. Jedni i drudzy chorążowie przekonają się z czasem iż mają do **czynienia z ludźmi, którzy potrafią uczynić użytek ze zdobytej władzy i zatrzymać ją w swoich rękach.**

W chwili obecnej zadaniem najpilniejszym w tej dziedzinie jest oczyszczenie administracji politycznej z elementów przegniłych moralnie niedołężnych **i politycznie nam wrogich** (podkreślenie nasze — „Dz. B.“). Pan minister spraw wewnętrznych ma głos. Większość wojewodów niecierpliwie oczekuje dekretów dymisyjnych (!? znaczy to, że pan Stpiczyński i jego ludzie chcą ich usunąć — „Dz. B.“). Za niemi czeka wielu starostów i urzędników administracyjnych. Na ich miejsce muszą przyjść ludzie politycznie pewni i społecznie wyrobieni, którzy znajdą w swej psychice odczucie potrzeb społeczeństwa.

Nie uważamy za słuszne przemilczeć iż do pracy tej użyty być winien **przedewszystkiem element legjonowy.** Wypływa to nie tylko z logiki jego zasług dla państwa, ale z **potrzeby podniesienia w administracji politycznej procentu ideowości.** Do tego zadania nadają się przedewszystkiem legjoniści. Dosyć poniewierki i nikczemnego niszczenia tego zahartowanego w najcięższej służbie dla Polski materjału ludzkiego. Nadszedł czas kiedy ta podwójna krzywda musi być wyrównana. Tego się domagamy i domagać będziemy od p. ministra Młodzianowskiego.

Obok legjonistów należy sięgnąć do szeregów obrońców Rzeczypospolitej. tych którzy w wojnach lat 1918—20 na polach bitew zadzierżgali swe węzły z państwem i uczyli się je cenić i kochać. Jest to jedyny element państwowy w Polsce dzisiejszej, dojrzały do pracy. Poza nim mamy pokolenie zarażone niewolą i młodzież zaledwie w wieku szkolnym. Jedno i drugie nie przydatne, albo zupełnie lub jeszcze do budowania państwa.

Administracja polityczna w obecnym stanie jest siłą rozkładową, a nie organizacyjną. Ponieważ nie stać nas na **luksus czekania,** zanim ulegnie ona zmianie w drodze naturalnej, trzeba ją zmienić.

Tego przedewszystkiem oczekuje od przewrotu społeczeństwo, tego domaga się racja stanu“.

Z powyższego wynika, że chcąc rządzić trzeba być **ideowcem, a nie fachowcem.** Owszem, niech będą ideowcy, ale niech się przynajmniej na tem znają, co im będzie przeznaczone robić. Tego żądania p. Stpiczyński wcale nie wysuwa. Widocznie podług niego niedołęga. a nawet złodziej, nadaje się na każde stanowisko. byle jego polityczne wyznanie wiary było miłe rządzącym. Widocznie z tego założenia wychodzili ci. którzy takiego Narbuta (oszusta) zrobili kontrolerem, a Orynga (defraudanta) posłali do Genewy jako przedstawiciela Polski.

Radzimy. p. Stpiczyńskiemu, aby czemprędzej poddał rewizji swoje zapatrywania. Nie wszystko, co jest na prawicy, jest przegniłe i nie wszystko na lewicy jest zdrowe. Owszem, wiadomo. że do lewicy garną się wszelkie męty. bo w radykalnym rozgardjaszu łatwiej znaleść miejsce i — sławę.

Zjazd 20.000 katolików w Warszawie.

Społeczeństwo katolickie musi zająć stanowisko wobec możliwych zmian w prawie małżeńskiem.

Warszawa, 24. 8. (PAT) W dniach od 27 do 30 odbędzie się w Warszawie pierwszy ogólno-polski zjazd katolicki, który obradować ma nad obroną i umoralnieniem rodziny katolickiej w związku z możliwemi zmianami w prawie małżeńskiem. Zjazd ten został zwołany na podstawie uchwały episkopatu polskiego i organizacją jego zajmuje się specjalny komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji społecznych, stojących na gruncie katolickim. Prezesem komitetu jest p Glinka. Miejscem obrad będzie główny gmach politechniki. Równolegle do obrad zjazdu odbędą się w Warszawie uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży w związku z przewiezieniem zwłok świętego z Płocka do Rostkowa, miejsca jego urodzenia. W uroczystościach tych weźmie przedewszystkiem udział młodzież. Przewidywany jest przyjazd delegacji wszystkich uczelni. Na zjazd i uroczystości zaproszono przedstawicieli Włoch, Rumunji, Węgier, Francji, Belgji, Czechosłowacji i Szwajcarji. Zapowiedzieli również swój przyjazd przedstawiciele katolickich agencji prasowych z Włoch. W zjeździe weźmie udział około 20 000 osób.

Panama na ogromną skalę.

Tak „Głos Prawdy“ nazywa rozdawnictwo kredytów w Banku Gosp. Kraj. — Bank na rozkaz ministra Klarnera zagwarantował 50 milj. zł. za żyda Rozenblatta i stracił je.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Głos Prawdy“ ogłasza dalsze rewelacyjne szczegóły działalności ministra Klarnera, zaznaczając, że: „co się działo i co się praktykuje przy rozdzielaniu kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego jest panamą zakrojoną na ogromną skalę“. Między innemi „Głos Prawdy“ podaje taki fakt, że gdy do Banku Gospodarstwa Krajowego zwrócił się niejaki Rozenblatt o gwarancję bankową na 600 000 dolarów, przekazano sprawę do zaopinjowania oddziałowi w Łodzi, jednak ten wydał opinję nieprzychylną, twierdząc, że pieniądze nie będą na termin zapłacone i z tego powodu Bank Gospodarstwa Krajowego poniesie straty. **Wtedy to przyszedł nacisk ze strony p. Klarnera. Oddział łódzki Banku Gospodarstwa Krajowego znowu udzielił nieprzychylnej opinji. Wówczas p. minister Klarner użył osobistych wpływów, gwarancja została Rozenblatowi udzielona, a dyrektorowi Oddziału łódzkiego Banku Gospodarstwa Krajowego dano do zrozumienia, że dostanie dymisję, jeśli nie zmieni swego dotychczasowego postępowania. Rozenblatt otrzymał gwarancję na 600 000 dolarów, lecz pożyczki w terminie nie uiścił i Bank Gospodarstwa Krajowego już 200 tys. dolarów za niego zapłacić musiał.** „Głos Prawdy“ zaznacza, że tego rodzaju faktów redakcja ma więcej.

(Powyższą sensacyjną wiadomość podajemy na odpowiedzialność „Głosu Prawdy“ i nadmieniamy, że tenże prowadzi bezwzględną walkę przeciwko ministrowi Klarnerowi, niewygodnemu pewnym kołom rządowym. Wiadomości takie jak powyższe należy przyjmować z zastrzeżeniem. Gdyby jednak fakt podobny istotnie miał mieć miejsce, postępowanie ministra Klarnera musielibyśmy bezwarunkowo potępić.— Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“).

Gra wojenna oficerów sztabowych.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się w szkole podchorążych dalszy ciąg odprawy inspektorów armji, pod przewodnictwem ministra wojny marszałka Piłsudskiego. Równocześnie rozpoczęła się gra wojenna oficerów sztabu generalnego przy udziale kilkudziesięciu oficerów tegoż sztabu.

Wojewoda Januszajtis i wiceminister Jankowski w odstawce.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekrety zwalniające: z urzędu wojewody nawogrodzkiego Januszajtisa i wiceministra pracy Jankowskiego. Oprócz tego podpisany został dekret stabilizujący generała Sławoj-Składkowskiego na stanowisko komisarza rządu na miasto stołeczne Warszawę.

2-go września zbiera się Rada Ligi Narodów.

Genewa, 25. 8. (PAT) 41 sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się dn. 2 września pod przewodnictwem Benesza.

Rozłam w N. P. R.

Poznań, 24. 8. (AW) W dniu 23 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Klubu Radzieckiego N. P. R. w Poznaniu. Na posiedzeniu tem **całe prezydjum klubu oraz 11 członków na ogólną liczbę 15-u, wypowiedziało się za przystąpieniem do N. P. R. lewicy.** Przystąpienia klubu Radzieckiego N. P. R. wraz z prezesem Dr. Starkiem do N.P.R. lewicy spodziewano się już od pewnego czasu.

Dokąd dr. Stark Klub radziecki NPR zaprowadzi, było już dawno widocznem.

Związek Legjonistów w Poznaniu.

Poznań, 24. 8. (AW) W Poznaniu utworzył się związek Legjonistów, który na odbytem onegdaj zebraniu organizacyjnem ustalił, że praca Związku Legjonistów na obszarze poznańskiego opierać się będzie na współpracy ze Związkiem Strzeleckim i Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej. Zarząd Związku Legjonistów przedstawia się następująco: prezes profesor Uniwersytetu Dr. Antoni Jakubowski, wiceprezes artysta malarz Sonnenwend, sekretarz Stanisław Oksza-Strzelecki, skarbnik Tadeusz Królikowski i członek Zarządu redaktor Edmund Sztrauch, redaktor radykalnego „Przeglądu Porannego“.

X. Prymas Hlond przybył do Warszawy

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Jego Ekscelencja ksiądz Prymas Hlond przybył wczoraj do Warszawy. Na dworcu powitała Dostojnego Gościa delegacja nuncjatury apostolskiej z audytorem księdzem Caro na czele. Ksiądz Prymas miał zamiar już wczoraj opuścić Warszawę i udać się do Katowic, jednakże lekarze orzekli, że wobec znacznego osłabienia ksiadz Prymas musi odpocząć dwa dni w Warszawie. Wyjazd przeto nastąpi jutro.

Zaprzysiężenie X. biskupa Lisieckiego.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 11-ej nastąpiło zaprzysiężenie nowo mianowanego biskupa djecezji śląskiej ks. Lisieckiego. Nowy dostojnik kościoła zgodnie z konkordatem złożył przysięgę na wierność Rzeczypospolitej na ręce Prezydenta Mościckiego, w obecności przedstawicieli wyższego duchowieństwa i wyższych urzędników państwowych.

† Marja Głąbińska.

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł.) Wczoraj we Lwowie zmarła żona przywódcy Związku Ludowo-Narodowego posła Głąbińskiego Marja z Zadurowiczów Głąbińska.



Polska, Niemcy i Liga Narodów.

Zbliża się termin VII. Zgromadzenia Ligi Narodów, ważny ze względu na to, że ma się rozstrzygnąć, czy Niemcy wejdą do rodziny narodów cywilizowanych i kulturalnych, czy też pozostaną nadal na uboczu, aby zachować przywilej stosowania metod ludożerczych w polityce.

Na początku roku, po układach w Locarno, nie śniło się politykom nawet najbardziej kwaśno w przyszłość patrzącym, że przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów może się odwlec, a tem mniej, że Niemcy spotka klęska, jakiej świat nie widział.

Biblijna opowieść o powrocie marnotrawnego syna na łono rodziny blado tylko oddaje przygotowania, podjęte w marcu br. przez Ligę Narodów na przyjęcie Niemiec w poczet członków. Zwołano przecież specjalne, nadzwyczajne zgromadzenie wszystkich członków i rozpisywano hymny na cześć nawróconego po całej prasie. Nie było nawet dąsów, jak w Starym Testamencie, ze strony braci-narodów na zbytki z powodu „marnotrawnego" syna. Szczególnie piękne było zachowanie polskiej delegacji z min. Skrzyńskim na czele.

Zupełnie jednak zawiódł „marnotrawny syn" — Niemcy. Uporządziwszy się za pieniądze pożyczane na weksel, od brata z Ameryki, zjawiły się nadęte, łokciem szturchające w Genewie. A ujrzawszy tam braci—narody w mniej modnie skrojonej odzieży, niczem chan tatarski z czasów Attyli, zażądały upokorzenia ze strony kilku braci (Polski, Hiszpanji, Brazylji).

„Dziś tylko ja, ja jedyny wejdę do ławki kolatorskiej!" — wołały Niemcy, drąc się o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, a jednocześnie cała prasa niemiecka, nawet ta w obrębie granic Najjaśniejszej Rzeczypospoltej Polskiej wychodząca, wymyślała Polsce w sposób właściwy synom marnotrawnym, co po gościńcach i bezdrożach dopełniają swój „Tanz-, Anstands- und Erziehungs-Kursus".

Nie dziw, że „szewska pasja" ogarnęła Brazylję, że obruszył się Hiszpan i że Niemców wyproszono w najdelikatniejszy sposób za drzwi.

Zbyt delikatną była prasa europejska, zbyt wiele jest uczucia ludzkości wśród dyplomatów europejskich, a zbyt mało mają ogłady towarzyskiej Niemcy, aby niesłychany w dziejach Ligi Narodów wypadek należvcie uwvpuklono.

Jest sensacją nielada, kiedy prymicjantowi zamkną drzwi do kościoła, a nawet gdy oblubienica na cmentarzu kościelnym cofnie rękę młodemu panu.

A w Genewie miały być śluby narodu 60-miljonowego, co skończyło się „czarną polewką"...

Nie zraziło to jednak gruboskórnego Prusaka. Ponownie stroi koperczaki do Ligi Narodów, mimo że nie zaprzestał robić dalszych głupstw, w rodzaju romansów ze Sowietami, a ostatnio przerażając rodzinę narodów intrygą w sprawie Eupen i Malmedy.

Wobec takiego nastroju, opinja niewiele spodziewa się „szczęścia" w rodzinie po spodziewanym nowym nabytku.

Brazylja nie będzie „psuła humoru" w Genewie, nie wiadomo jednak, co uczynią Hiszpanja i Polska.

Kumy polityczne — Anglja i Francja, mają duży kłopot ze swym gagatkiem, ale nie może on liczyć na zbytnią delikatność, bo Anglja ma narazie zgryzotę wielką w domu ze strajkiem węglowym, a Francja daleko większą z przesileniem gospodarczem.

Nie oczekujemy więc głośnej uczty rodzinnej w Genewie. Zanosi się raczej na zatuszowanie niemiłego skandalu, przez przyjęcie chyłkiem do rodziny marnotrawnego syna „niepoprawnego".

A. P. B.

Minister Zaleski jedzie na sesję Ligi Narodów.

Warszawa, 24. 8. (PAT) Minister spr. zagr. p. August Zaleski wyjeżdża na wrześniową sesję zgromadzenia Ligi Narodów w towarzystwie sekretarza p. Czerwinskiego w środę, 25 b. m. expresem paryskim. P. minister Zaleski uda się wprost do Paryża. Do Genewy przybędzie w pierwszych dniach września. Możliwe jest, że przed przybyciem do Genewy odwiedzi Brukselę. Podczas nieobecności p. min. Zaleskiego zastępować go będzie wiceminister p. Roman Knoll.

Hiszpanja a Liga Narodów.

Madryt, 24. 8. PAT. Wczoraj pod przewodnictwem króla odbyło się posiedzenie rady ministrów. Po posiedzeniu minister spraw zagranicznych Yanguas odświadczył przedstawicielom prasy, że gabinet zajmował się sprawą Tangeru i Ligi Narodów. Mówiąc o sprawie Tangeru, minister zaznaczył, że chodzi tu o zagadnienie, wysuwające się obecnie na pierwszy plan. Przechodząc do sprawy Ligi Narodów minister Yanguas zauważył, że zbliża się chwila niezwykle doniosła. Oto 30 sierpnia specjalna komisja ma zbadać sprawę reformy Rady Ligi Narodów, a dn. 5 września zbiera się ogólne zgromadzenie Ligi. **Dla polityki zagranicznej wszystkich państw, a Hiszpanji w szczególności będzie to punkt kulminacyjny.** Następnie minister zaznaczył, że w czasie posiedzenia rady ministrów przedstawił królowi wyniki rozmów, jakie odbył w San Sebastian z przedstawicielami mocarstw oraz kroków dyplomatycznych, podjętych przez reprezentantów Hiszpanji zagranicą zgodnie z uchwałami, powziętemi ostatnio przez radę ministrów, obradującą pod przewodnictwem króla, jak również instrukcjami, opracowanemi przez rząd. W końcu minister dodał, że nie wyjedzie do Genewy na sesję Ligi Narodów.

Urugwaj a Liga Narodów.

Nowy Jork, 24. 8. (PAT). Według wiadomości z Montevideo, Urugwaj podtrzymuje postulat niemiecki w sprawie stałych miejsc w Lidze Narodów.

Widmo nowego strajku generalnego w Anglji.

Londyn, 24. 8. (PAT) „Evening Standard" donosi, iż mający się odbyć w przyszłym miesiącu doroczny **kongres związków zawodowych ogłosi nowy strajk generalny.** Program akcji na wypadek takiego strajku nie jest jeszcze ustalony.

Grecja na przełomie.

Nowi władcy w Grecji chcą uśmiercić Pangalosa.

Ateny, 24. 8. (PAT) Z Salonik donoszą, iż tamtejszy **komitet rewolucyjny domaga się kary śmierci na Pangalosa.** Wczorajsze wieczorne Dzienniki przepełnione są atakami na b. dyktatora, niektóre zaś wyrażają zapatrywanie, że **powinien go spotkać ten sam los, jaki spotkał swego czasu Gunarisa.**

Rząd koalicyjny w Grecji?

Paryż, 24. 8. (PAT) „Echo de Paris" donosi z Londynu na podstawie wiadomości z Aten, iż przywódcy partji politycznych zgodzili się na propozycję gen. Condilisa co do utworzenia gabinetu koalicyjnego, któryby się zajął przygotowaniem wyborów.

Tłum chciał zlynczować Pangalosa.

Ateny, 24. 8. (PAT) Gdy auto, wiozące aresztowanego generała Pangalosa jechało ulicami miasta, tłum usiłował wydobyć zeń byłego dyktatora i zlinczować go. Tylko z trudem udało się policji uniemożliwić ten zamach. Żonie Pangalosa udaremniono ucieczkę zagranicę.

Nowy kurs w Grecji.

Białogród, 24. 8. (PAT). „Polityka donosi z Aten, iż admirał Conduriotis zawiesił wykonanie **wszystkich zawartych przez obalony rząd międzynarodowych układów.** Między temi układami znajduje się też grecko-jugosłowiański pakt przyjaźni i konwencja, dotycząca Salonik.

Jugosławja a nowy kurs w Grecji.

Wiedeń, 24. 8. (PAT). „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Białogrodu: Z okazji wypadków greckich minister spraw zagranicznych dr. Ninczicz wyraził się wobec dziennikarzy jak następuje: „Zmiana rządów w Grecji jest sprawą wewnętrzną republiki greckiej. Nie mamy prawa mieszania się w sprawy państwa greckiego. Jednakże tak dla narodu greckiego, jak też i dla nas, dobre stosunki sąsiedzkie pomiędzy oboma państwami są sprawą pierwszorzędnej wagi. Z tego też powodu nie należy sądzić, ażeby nowy rząd miał wpłynąć niekorzystnie na zawarty i podpisany układ, tembardziej, **że zawarty on został w interesie obu krajów".**

Bank Polski a nasze życie gospodarcze.

(Z pobytu dr. Mieczkowskiego w Bydgoszczy).

Rozdział kredytów i stabilizacja złotego. — Uwagi naczelnego dyrektora Banku Polskiego dr. Mieczkowskiego.

W dniu wczorajszym bawił w Bydgoszczy naczelny dyrektor Banku Polskiego p. dr. Mieczkowski, podobno w związku z aferą Banku Dyskontowego, w którą zaplątany jest Bank Gospodarstwa Krajowego. Skorzystała z tej okazji Izba Przemysłowo-Handlowa i zwołała na konferencję przedstawicieli naszego życia gospodarczego, w której p. dr. Mieczkowski wziął udział. Konferencję zagaił prezydent Izby p. Kasprowicz z Gniezna, poczem udzielił głosu p. syndykowi Buczkowskiemu. Tenże w obszernym referacie dał pogląd na stan życia gospodarczego w obrębie działalności Izby bydgoskiej. Przedstawia się on nieszczególnie, głównie z powodu **braku kredytu.** Miarą rozwoju stosunków gospodarczych jest w przybliżeniu **stan bezrobocia.** Osięgnął on w grudniu cyfrę 4806, a w pierwszej połowie sierpnia spadł poniżej 2 tysięcy. Koniec ubiegłego i początek bieżącego roku uważać należy jako okres przełomowy. Najwięcej wtedy zamykano warsztatów pracy i najwięcej było nadzorów sądowych.

Bydgoszcz cierpi głównie dla tego, że nie jest miastem wojewódzkiem. Wywołuje to upośledzenie, które wyraża się w cyfrach udzielanego przez Bank Polski kredytu. **(Poznań miał w roku ubiegłym kredyt pięciokrotnie wyższy niż Bydgoszcz** w stosunku do liczby mieszkańców).

Jeszcze jaskrawiej przedstawia się powyższy fakt, jeżeli patrzeć na niego będziemy z punktu widzenia ilości powiatów: I tak np. obwód Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, obejmujący 23 powiaty, miał w oddziale Banku Polskiego w Poznaniu kredyt wekslowy prawie pięciokrotnie większy niż całe Pomorze z obwodem Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy, łącznie obejmujące 33 powiaty.

Przedstawiciele tutejszego życia gospodarczego proszą zatem o to, aby tutejszy oddział Banku Polskiego nieco większe kredyty mógł udzielać. Również zależy im na tem, aby Bank Polski kurs dolara tak notował jak giełda, która o 11 groszy wyżej go notuje. Zaleca się dalej, aby oddziały B. P. powstały: w Nakle i Żninie lub Wągrówcu.

Następnie wygłosił p. syndyk Laskowski krótki referat o żądaniach przemysłu cukierniczego, poczem odbyła się dyskusja, w której przemawiali pp. Sentkowski, Chmielewski z Wojnowa i prezydent Kasprowicz. Pierwszy wyraził pogląd, że kupiectwo, zwłaszcza mniejsze, jest pokrzywdzone wskutek praktyk Banku Polskiego przy udzielaniu kredytów, a p. Chmielewski mówił o konieczności ustalenia kursu złotego i kredytach dla rolników, aby rolnicy nie byli zmuszeni zaraz po żniwach rzucać płodów rolnych na rynek, przez co zdarzyćby się mogło, że eksportowalibyśmy zbyt tanio nasze zboże zagranicę.

Po tych przemówieniach zabrał głos p. dyr. Mieczkowski i takie mniejwięcej wypowiedział poglądy: Jeżeli chodzi o kredyty, to Poznań dla tego (tylko dla tego?) otrzymuje więcej, ponieważ posiada centralne instytucje i rozmaite organizacje gospodarcze tamże mają swoje siedziby. **Sprawa ustalenia kursu złotego** (stabilizacji) przedstawia się dobrze, choć rezerwy kruszcowe i dewizowe Banku Polskiego są niskie w stosunku do r. 1924. Można dość różowo w przyszłość patrzeć, bo **konjunktury są korzystne.** Choćby się strajk górników angielskich skończył, konjunktury nie przestaną być korzystne, bo przez strajk ten powstały poważne dziury na rynku węglowym.

Kurs złotego mógł uledz zwyżce, ale Bank Polski świadomie podtrzymywał kurs obecny, aby nie zaszkodzić życiu gospodarczemu.

Aby rolnikom przyjść z pomocą, B. P. udzielił eksporterom zboża 20 miljonów złotych kredytu. W ten sposób zapobiegnie się zbyt gwałtownej podaży i obniżeniu cen eksportowych zboża. W ogólności polityka kredytowa B. P. jest liberalniejszą.

Kwestja podwyższenia kapitału zakładowego Banku Polskiego nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Najbliższe walne zebrani ma upoważnić dyrekcję do poczynienia odpowiednich kroków. Co do mnie — mówił p. dr. Mieczkowski — to stoję na stanowisku, że przyciągnięcie **kapitałów obcych** i przyznanie wpływu ich przedstawicielom za cenę 50 miljonów złotych byłoby bezcelowe. Jeżeli już kapitał obcy ma wejść do B. P. i uzyskać w nim wpływ, to musiałoby to nastąpić **łącznie z wielką akcją, mającą na celu uzdrowienie naszych stosunków gospodarczych** (wielka pożyczka).

Odnośnie **do stopy procentowej,** na której wysokość handel i przemysł się skarży, to minister skarbu dąży do jej obniżenia (w bankach prywatnych). Również dąży do wydatnego popierania eksportu przez udzielanie kredytów.

Bank Dolarowy, którego założenie jest zamierzone, ma na celu popieranie produkcji przeznaczonej na eksport. Opierać on się będzie na walucie zagranicznej i w tejże walucie przyjmować będzie wkłady. Kapitał zakładowy wynosić będzie 500 tysięcy, a może miljon dolarów. Ma on ściągnąć do swych kas znajdujące się w Polsce waluty zagraniczne. Dyrekcja Banku Polskiego ma być w najbliższym czasie upoważniona do założenia Banku Dolarowego i do udziału w kapitale zakładowym.

Życzenie odnośnie do założenia oddziałów Banku Polskiego w Nakle czy innych miejscowościach nie może być uwzględnione, ponieważ te oddziały dają deficyty. Muszą przeto wystarczyć zastępstwa.

* * *

Po konferencji udzielił p. dr. Mieczkowski posłuchania przedstawicielom kilku firm, poczem odbyło się śniadanie w Resursie Kupieckiej.

Nasz ruch kolejowy z Rosją.

Warszawa, 24. 8. (PAT). Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości dane o dokonanym przewozie w komunikacji z Rosją w ciągu lipca. Z podanych liczb wynika, że przybyło z Rosji do Polski 319 wagonów, wysłano z Polski do Rosji 61 wagonów. Tranzytem przez Polskę z Rosji wysłano 259 wagonów, do Rosji — 461 wagonów.

Otwarcie wszystkich szkół z powodu szkarlatyny odroczone do 15 września.

Warszawa, 24. 8. (PAT) Z powodu panującej epidemji szkarlatyny p. min. wyznań rel. i ośw. publ. zarządził na wniosek ministra spraw wewn. odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego we wszystkich szkołach publicznych i prywatnych na obszarze całego państwa do 15 września r. b.

Kaucje pracowników muszą być składane w bankach.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej przygotowuje dekret, według którego składane przez pracowników kaucje winny być deponowane w bankach i pod żadnym pozorem nie mogą służyć jako kapitał obrotowy dla pracodawców.

Olbrzymi wzrost ruchu kolejowego w Polsce.

Warszawa, 24. 8. (PAT). Wzrost ruchu kolejowego zaznacza się ostatnio bardzo silnie. W porównaniu z zeszłym rokiem cyfry wykazują znaczne różnice. M. i. załadunek na całej sieci P. K. P. wyniósł w pierwszej dekadzie sierpnia roku zeszłego 87.937 wagon., podczas gdy w tym samym czasie roku bież. załadunek wzrósł do 124.725 wagonów. Ruch zatem zwiększył się się o $\frac{1}{3}$. Również sprawność obrotu taborem zwiększyła się znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zjazd Rady Naczelnej Zw. Tow. Rzemieślniczych w Toruniu.

W ub. niedzielę odbył się w Torunin zjazd Rady Naczelnej Zw. Tow. Rzemieślniczych Pomorza. Udział delegatów nie był tak duży, jakby to spodziewać się należało, przybyło bowiem około 30-tu delegatów. Jako gość witany był na zjeździe delegat Zw. Tow. Rzem. z Poznania, p. Szpandowski. Przedmiotem pracowych obrad była jaknajrychlejsza organizacja rzemieślniczych kas pożyczkowych w związku z przyznanemi przez rząd kredytami dla rzemiosła wogóle. Referaty na zjeździe wygłosili zaproszeni pp. Grobelny i Skalski z Torunia; poza tem załatwiono cały szereg spraw organizacyjno administracyjnych.

List z Anglji.

Londyn, w sierpniu.

Tryumf Anglji, że wygrała w krokieta w meczu z Australją. — Powieść Hitschensa o zamiłowaniu sportowem Anglików. — Rokowania między górnikami a właścicielami kopalń. — Moskwa zniewoliła Cooka do dążenia o nacjonalizację kopalń. — Dwuwiersz Cooka. — Humorystyczne pisma o zupie Cooka.

W chwili, gdy piszę ten list do Was cała Anglja jest w entuzjazmie, albowiem od roku 1920 stale przegrywała partje krykieta z Australją, tymczasem właśnie wczoraj wygrała. Od wspomnianego roku Australja wygrała dwanaście meczów (partyj) na 15, które grano. Ale z pozostałych trzech tylko jeden wygrała była Anglja, a dwa były nierozegrane. Tracono już nadzieję, żeby sportsmani angielscy mogli australczykom dorównać. Wielu krykiecistów nie chciało się już angażować przeciw Australji. „Poco? — żeby się kompromitować?“ — mówili i nie stawali do „zaprzęgu“. (Jest to bowiem wyraz techniczny). Aż wreszcie wczoraj nastąpiła wygrana.

Dla naszych czytelników są to poniekąd rzeczy wprost niezrozumiałe, żeby tak się przejmować sportem, iż wygrana lub przegrana jakiego „meczu“ (partji) stanowiła o honorze całego narodu. Ale kto chce poznać duszę angielską pod względem sportowym niech przeczyta powieść Hitchensa pod tytułem „Po wyroku“, wydaną niedawno. Hitchens jest jednym z lepszych powieściopisarzy angielskich. Nie jest wprawdzie ani Dickensem, ani Thackerayem, ale niedaleko od nich odbiega. Zna duszę angielską w najzawilszych jej kryjówkach. Powieść jego „Po wyroku“ przetłumaczyła na język polski Hajota, rutynowana i dobra swojego czasu powieściopisarka Bohaterka powieści jest panna, która ubiega się o tytuł krolowej tennisu, i która tak w Anglji jest znaną, jak w innych krajach są znani sławni poeci, malarze, pisarze, mężowie stanu etc. Owóż przeczytawszy tę powieść można dopiero zrozumieć, dlaczego **Times,** największy i najpoczytniejszy dziennik angielski poświęca prawie połowę każdego swego numeru sportom a o każdym „meczu“ daje codzień olbrzymie fotografje.

Jest jeszcze drugi powód, dla którego Anglja jest dziś w dobrym humorze. Jest bowiem nadzieja, że strajk węglowy dobiega do końca. Strajk ten nakazał górnikom Związek Zarobkowy **(Trade-Union).** P. Cook, stojący na czele tego Związku po podróży swojej do Moskwy uznał za właściwe wywołać ten strajk. „Właściciele kopalń za dużo zarabiają — mówił on — trzeba strajkiem zmusić ich do tego, żeby posprzedawali rządowi swe kopalnie, a wtedy nastąpi „nacjonalizacja kopalń“ — to do czego my właśnie dążymy. Zażądajmy zatem aby płacili wyższe gaże górnikom.

Trzeba zaś wiedzieć, że górnicy mieli bardzo przyzwoite gaże i ani przez myśl im nie przeszło domagać się wyższej zapłaty. Właściciele kopalń odmówili wręcz. „Macie oto nasze księgi administracyjne do dyspozycji — odpowiedzieli. Przejrzycie je, a przekonacie się że nasz zarobek jest minimalny. Ani na grosz nie możemy podnieść zapłaty, gdyż pracowalibyśmy ze stratą. Wolelibyśmy zamknąć kopalnie“.

Ale p. Cook był wtedy otoczony aureolą pobytu w Moskwie i bohaterem tych tryumfalnych przyjęć, jakie mu zgotowali komuniści sowieccy. Moskwa przed rokiem sypała miljony na propagandę. Więc Cook zakręcił się zręcznie koło sprawy i uzyskał poparcie innych Związków Zawodowych. Żeby nie dopuścić do strajku generalnego rząd p. Balfoura uzyskał od parlamentu pozwolenie na dopłacanie górnikom z kasy państwowej przez 9 miesięcy po 2 do 3 miljonów funtów, aby wyrównać tę cyfrę, jaką Cook zażądał dla podniesienia płacy górnikom. Powiedziano im jednak wyraźnie, że po 9 miesiącach to jest dnia 1 maja dopłata ustanie, a do tego czasu niech się porozumieją z właścicielami kopalń.

Górnicy brali wyższą zapłatę, ale o porozumiewaniu się wcale nie myśleli. Zresztą jakie mogło być porozumienie, skoro jedna strona mówiła: „raczej zamkniemy kopalnie“, a druga odpowiadała wierszem ułożonym przez Cook'a.

Not a minute on the day
Not a penny of the pay

(Ani o minutę dzień pracy nie będzie dłuższy, ani o grosz nie damy zmniejszyć zapłaty).

Ta groźba, że dzień pracy nie będzie dłuższy, była odpowiedzią, na oświadczenie właścicieli kopalń, że jeżeli górnicy zgodzą się pracować po 8 godzin dziennie, a więc 48 godzin tygodniowo, to oni gotowi odpowiednio do tego podwyższyć zapłatę, ale nie mogą tego uczynić teraz gdy oni nie pracują tygodniowo 48 godzin tylko 42.

Ten dwuwiersz Cooka zrobił to, że gdy nadszedł 1 maja rzeczy stały tak jak przed 9 miesiącami. Wtedy Cook spróbował wykonać swą groźbę — wywołać strajk jeneralny. Ale rząd był już na to przygtowany. Zorganizował tak świetnie dostawę żywności dla Londynu że to 7 miljonowe miasto nie cierpiało ani przez chwilę braku czy mleka, czy mięsa, czy masła, czy jarzyn. Podobno nawet mleko było lepsze, bo pochodziło wprost od producentów, a nie przechodziło przez chrzest sklepików. Armja ochotników utrzymywała ruch pociągów i tramwajów w jak najlepszym porządku. Elektrownie i gazownie, wodociągi i inne zakłady miejskie pracowały przy pomocy wojska i ochotników. Słowem strajk jeneralny spalił na panewce. Po trzech dniach wszyscy inni robotnicy wrócili do pracy, a zostali tylko górnicy. Liczyli oni na to, że Moskwa będzie im przysyłała miljony na podtrzymanie strajku. Tymczasem Sowiety przysyłały parę razy po parę set tysięcy funtów i ustała ta subwencja. Zrzedła mina p. Cooka i kiedy ciągle zarzekał się że konferować z właścicielami kopalń nie będzie, to teraz ogłosił, że gotów jest przystać na te konferencję. Owóż ogólnie przypuszczają, że układ zawarty zostanie na tej podstawie, iż dzień roboczy zostanie przedłużony może do 9 godzin, a może do 8 i pół.

Humorystyczne pisma angielskie przedstawiają teraz p. Cooka w rozmaitych pozach jak je tę niesmaczną zupę, którą sam zgotował. Cook po angielsku znaczy kucharz. — Bo przedewszystkiem zapomniał o tem, że polityka jest nauką kompromsów. A skoro zgóry oświadczył, że ani o minutę nie pozwoli przedłużyć dnia roboczego, ani o grosz zniżyć opłaty, to tem samem zamknął sobie wszelką drogę do kompromisów. I teraz pod wpływem nalegań robotników i oburzenia, jakie panuje na niego w całym obozie górników za 4 miesięczną nędzę, którą znosili, musi cofnąć swój dwuwiersz i ustąpić albo na jednem albo na drugiem, albo na obu polach. Do tego doprowadziła Moskwa.

Tunel pod kanałem gibraltarskim.

Jeszcze w listopadzie 1918 r. został wykonany projekt budowy tunelu pod cieśniną Gibraltarską, lecz zawikłania powojenne, brak funduszów w Hiszpanji i niepewne położenie w Marokko spowodowały odroczenie urzeczywistnienia tego planu.

Obecnie z inicjatywy króla hiszpańskiego zajęto się znowu poważnie tą sprawą. Po stronie hiszpańskiej tunel rozpoczynałby się obok miejscowości Tarifa, po stronie zaś Marokka wchodzą w rachubę dwa punkty. Długość tunelu ma wynosić 25 klm. Przejazd pociągiem przy szybkości 80 klm. na godzinę, trwać ma 20 minut.

Koszta budowy wynosić będą w przybliżeniu 250 miljonów franków w złocie.

Echa katastrofy kolejowej pod Hanowerem.

Hanower. Dochodzenia policyjne, celem wykrycia sprawców katastrofy kolejowej około Lehrte, naprowadziły na pewne ślady. Stwierdzono, że złoczyńcy uszli prawdopodobnie do miejscowości Hillerse i Gifhorn. Dochodzenia mają być przeprowadzone w tych miejscowościach w ciągu obecnej doby i jeżeli podejrzenia znajdą potwierdzenie, znaczna liczba mieszkańców tych miejscowości znajdzie się pod kluczem. W sobotę i niedzielę aresztowano szereg osobników, podejrzanych o spowodowanie katastrofy, lecz większą część uwolniono, gdyż zdołali udowodnić, że nie są wmieszani w tę sprawę. Od niedzieli tor został uprzątnięty i pociągi kursują normalnie.

Berlin. Poseł do parlamentu Rzeszy Ziegler, który jechał pociągiem, jaki uległ katastrofie około Lehrte, występuje z ciężkiemi zarzutami na łamach „Hagener Zeitung“ pod adresem zarządu kolei Rzeszy, w sprawie nieudolnej akcji ratunkowej. Ziegler stwierdza, że brak było na miejscu wszelkich narzędzi, a gdy w godzinę i 12 minut po wypadku nadeszła pierwsza pomoc, nie posiadała ona żadnych narzędzi, ani środków opatrunkowych. Nieszczęśliwi ranni oczekiwali w ciemnościach na pomoc, aż ktoś zapalił drzewo, zgromadzone na stosie, aby tym sposobem rozwiać ciemności. Wreszcie po upływie zgórą 2 godzin nadeszła pomoc rzeczywista. Ani na dworcu kolejowym w Lehrte, ani w Hannoweru, pisze w haskim dzienniku przygotowań na przyjęcie kobiet i dzieci, odtransportowanych tam po 5 godzinach. Ziegler nazywa tę nieudolną gospodarkę skandalem.

Haga. Inżynier holenderski Reyten, który jechał pociągiem pośpiesznym Kolonja—Berlin, wykolejonym niedaleko Hannworeu, pisze w haskim dzienniku „Telegraf“, że natychmiast po katastrofie zauważył kilku osobników, którzy w pośpiechu wynosili z pociągu bagaż i umknęli do pobliskiego lasu, gdzie posługiwali się małemi lampkami olejnemi.

Dr. Antoni Marczyński. 37

ROK 1947.

(Ciąg dalszy).

Tyle nasz informator. Jego opowiadanie dowodzi niezbicie, że przestępcy posłużyli się nazwiskiem jakiejś bardzo dobrej znajomej porwanego. Tem tylko można wytłumaczyć, że Mr. White tak skwapliwie pobiegł na spotkanie owej rzekomej kobiety i wpadł w dobrze obmyślaną zasadzkę. Rzeczą policji jest ustalić nazwisko tej damy, a także ustalić, czy nie odegrała ona jakiej roli w tem romantycznem porwaniu...“

Czytający blondyn uśmiechnął się w tem miejscu i rzucił okiem po gmachach mijanej właśnie ulicy. Mruknął do siebie półgłosem:

— O! to już minąłem Brooklyn-bridge? Nawet nie zauważyłem, kiedy przejechaliśmy most. No, proszę — dziwił się. Schował gazetę do kieszeni zarzutki i syknął boleśnie. Troskliwie oglądnął sobie zabandażowaną dłoń, w którą się właśnie uraził.

Na najbliższym przystanku wysiadł. Dalej szedł pieszo. Minął kilka starszych ulic, idąc bez pospiechu większego. Na każdym rogu przystawał i dyskretnie się za siebie oglądał. Potem spokojniejszy znacznie, ruszył szybciej przed siebie. W pewnej chwili wszedł do jakiejś bramy i tam przeczekał dobre dziesięć minut. To była ostatnia próba... ostatni gest przezorności.

Przekonawszy się, że nikt absolutnie nie przystanął, że nikt go nie śledzi, minął długą sień przechodnią i znalazł się w jakiejś spokojniejszej ulicy will i pałacyków, jakich bardzo wiele wybudowano na Long-Island w latach ostatnich. Przechodniów kręciło się tu bardzo niewielu.

Ostrożny blondyn ze skaleczoną dłonią otworzył kluczem sztachetową bramkę jednego z ogrodów i zamknąwszy ją troskliwie za sobą zbliżył się aż do szklanej werandy pałacyku. Zadzwonił do bramy w sposób umówiony. Zaszeleściło coś za bramą, lecz podwoje się nie otwarły. Tylko jakiś niewidoczny lufcik szczęknął lekko. Snać odźwierny przyglądał się przybyszowi. Snać czekał na hasło, bo niespodzianie blondyn zagwizdał kawałek z arji „Madame Butterfly“ od słów: „Is love, or fancy, I can not tell you“.

Hasło było dobre widocznie, bo jęknął wielki rygiel i wartownik gościnnie otwarł drzwi wtajemniczonemu.

Ujrzał na chwilę światło dzienne, wylot długiego, ciemnego korytarza.

III.

Elegancko umeblowany, okrągły pokój zalewały duże lampy elektryczne potokiem białego światła. Dokoła podłużnego stołu siedziało dziewięciu mężczyzn i jedna młoda kobieta. W fotelu prezydjalnym zagłębił się mały Japończyk, czytający właśnie dzienniki. Towarzysze rozmawiali tylko szeptem, czekając aż przywódca ukończy lekturę. I skończył ją niebawem. Wolno z naciskiem powiedział:

— Wszystko w porządku. Policja dosłownie zgłupiała po naszym dzisiejszym występie. Który z was wchodził do banku i który rozmawiał z tym głupim policjantem?

— Ja i Will — odparł młody szatyn, wskazując na obok siedzącego, ponurego jak noc Willa.

— Dobrze. Zatem Sam i Will, musicie zmienić trochę „klimat“, by nie leźć teraz szpiclom w oczy. Dzisiaj jeszcze odjedziecie na zachód. Słuchajno mechanik, ptak gotów?

Zapytany w ten sposób mężczyzna, typ wulgarny o kanciastych rysach twarzy odparł z uśmiechem:

— Tak, dowódco. Gotowa ptaszyna, tylko jeszcze trochę przegazuję helikopter. Trochę zanadto naoliwiłem.

— Zrób to zaraz. Wy dwaj idźcie się też przygotować do podróży.

Trójka posłusznie wyniosła się ze sali. Przywódca znowu głos zabrał:

— Teraz do was zwracam się, moje sobowtóry.

Dwaj Japończycy wyszczerzyli swe żółte, zepsute zęby w uśmiechu.

— Czy ten szpicel jeszcze wciąż sterczy przed naszą ambasadą w Washington?

— Tak, Hakari. On ma prawdziwie angielską zimną krew i cierpliwość.

— To dobrze. Jeden z was, powiedzmy ty, Yamashiwa, wrócisz zaraz do Washington. Będziesz tam grał moją rolę. Musisz chodzić do biura regularnie musisz sypiać w mem mieszkaniu i t. d. Zresztą zgłoś się w ambasadzie do drugiego sekretarza, on ci da dokładne instrukcje. Trzeba koniecznie utrzymać tego głupca w przekonaniu, że ja rzeczywiście tam siedzę. Ty zaś Omi, zostaniesz do mojej dyspozycji. Na razie weź tych ludzi i zajmij się zdjęciem pokrowców z aut. Limuzynę trzeba przemalować. No, idźcie już. My tu mamy jeszcze do pogadania.

Po chwili w sali pozostały tylko trzy osoby. Prezydjujący Japończyk, kobieta i wysoki blondyn, który przyniósł gazety z miasta. Ten też przemówił pierwszy, skoro się drzwi za wychodzącymi zamknęły:

— Teraz możemy pogadać swobodnie. Otóż Otusawa, zechciej przyjąć do wiadomości, że wcale nie jest tak dobrze, jak mówiłeś. Szpicle węszą wszędzie. Widziałem na własne oczy, jak pod mieszkanie Mary zajechało auto policyjne. Całą jej służbę zabrali ze sobą. Ta mała Yae darła się w niebogłosy.

— Więc są już na moim tropie? — zapytała strwożonym głosem milcząca dotychczas Miss Teacher.

Japończyk żachnął się niecierpliwie:

— Możesz gwizdać na nich, moja Mary. Dużo ci zrobią! Jutro będziesz w „Kotlinie Milczenia“.

Blondyn ciągnął dalej:

— Widziałem też sekretarza Prezydenta. Jechał autem z jakimś szpiclem. Znam skądś fizjognomję tego agenta, więc uderzyło mnie to odrazu. Cóż Hakari, zaczyna nam być ciepło. Co?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Ks. Prymas Hlond w Warszawie. Po powrocie do zdrowia ub. niedzieli ks. Prymas Hlond wyjechał z Lubiina do Warszawy. Na dworcu żegnali go przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Nadużycia pobcrowe. W Hrubieszowie władze stwierdziły nadużycia, dokonywane przez tak zwanych pośredników w poborze do wojska. W związku z tem aresztowano dwóch żydów i plutonowego P. K. U., Wiśniewskiego.

Uczeń gimnazjalny szpiegiem litewskim. Z Wilna donoszą: Policja polityczna aresztowała ucznia gimnazjum litewskiego w Święcianach, Druszkisa, który od roku 1922, w porozumieniu z kolegami z gimnazjów w Święcianach, Wilnie i Grodnie uprawiał szpiegostwo wojskowe na rzecz Litwy. Aresztowanie to pozostaje w związku z ujawnioną swego czasu aferą szpiegowską w gimnazjum święciańskim

Walka o mieszkania w Grodnie. Ministerstwo pracy wysłało do Grodna dwóch swoich przedstawicieli do nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów pomiędzy właścicielami domów a lokatorami - robotnikami. Inspektoratowi pracy w Grodnie polecono wyznaczenie terminu zwołania komisji.

Ożywiony ruch przemysłowy w Lublinie. W ostatnich tygodniach fabryki maszyn rolniczych tutejszego okręgu z powodu dużego zapotrzebowania na rynku krajowym, jak również z powodu uzyskania poważnych zamówień zagranicznych z państw bałtyckich przyjęły do pracy większe partje robotników. Niektóre z nich pracują obecnie na dwie zmiany.

Zakopane odwiedziło w bież. sezonie 22.800 osób Z dniem 20 bm. dosięgła ogólna suma meldunków w biurze meldunkowym w Zakopanem przeszło 22.800. Jest ona w porównaniu z rokiem ubiegłym w tym samym czasie o prawie 2.000 większa. W dniu 1 czerwca br. ogólna suma kart meldunkowych wynosiła 10.400, czyli wzrosła od tego czasu o 12.000. Ostatnio liczba przyjeżdżających gości znacznie się zmniejszyła, meldowanych jest jednak dotąd jeszcze przeciętnie 100 osób dziennie.

Wroga demonstracja przeciw separatystom i komunistom na Śląsku. W dniu 22 bm. odbył się w Katowicach pierwszy wiec przedwyborczy, zwołany przez Związek powstańców śląskich, Związek uchodźców śląskich i Związek obrony kresów zachodnich. Wiecowi przewodniczył p. Przybyła.

Na wiecu, na którym zgromadziło się około 1000 osób, po przemówieniach przedstawicieli mas robotniczych i urzędniczych, oraz powstańców i uchodźców, domagano się uwzględnienia na listach wyborczych, wyłonionych przez komitety partyjne, również kandydatów organizacyj, które urządziły ten wiec.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, w której m. i. zwraca się uwagę społeczeństwa i władz na szkodliwą dla państwa i narodu agitację polityczną, prowadzoną pod hasłem wyborów gminnych przez separatystyczny związek Kustosa i przez niemiecką partję socjalistyczną na G. Śląsku, jako dające opiekę organizacyjną ruchowi komunistycznemu.

Zjazd polskich górników w Dąbrowie Górniczej. Dnia 22 bm. odbył się w Dąbrowie Górniczej przy udziale 300 delegatów zjazd górników z Zagłębia Dąbrowskiego, Śląskiego i Krakowskiego. Obradom przewodniczył p. Jan Papuga.

Po dyskusji uchwalono rezalucję, upoważniającą wydział wykonawczy centralnego związku górników w Polsce do przeprowadzenia akcji o podwyżkę płac i działalności, mającej na celu odparcie ataków na ustawowy czas pracy.

Dalej rezolucja domaga się od rządu, aby użył swych wpływów na zmuszenie przemysłowców do ustępstw na różne żądania górników. Następne punkty rezolucji mówią o konieczności uspołecznienia kopalń i wyrażają górnikom angielskim słowa podziwu dla ich walki. Rezolucja kończy się wezwaniem górników polskich, aby zbierali składki na rzecz strajkujących górników angielskich.

Tajemnicze dwa trupy w lesie.

W lesie pod Rudnem w powiecie chrzanowskim, znaleziono zwłoki mężczyzny i kobiety w stanie kompletnego rozkładu.

Denat miał w prawej ręce zaciśnięty rewolwer bębenkowy, w którym znaleziono dwie łuski wystrzelonych naboi, coby wskazywało na to, że popełnili oboje samobójstwo. Prawdopodobnie tragedja musiała się rozegrać 8 lub 9 b. m. Identyczności zwłok dotychczas nie stwierdzono z powodu braku jakichkolwiek przy zwłokach dokumentów.

Mężczyzna ów liczy około lat 30, wzrostu średniego. Kobieta zaś liczy około 25 do 30 lat. wzrostu średniego, ciemna blondyna.

Manifestacja ludności m. Lwowa na mogiłach poległych bohaterów.

Dnia 22 bm. odbyła się w Zadwórzu żywiołowa manifestacja ludności polskiej Małopolski Wschodniej z okazji 6-tej rocznicy bohaterskiego zgonu około 300 oficerów, podoficerów i szeregowców, którzy padli w dniu 17 sierpnia 1920 roku w obronie Lwowa.

Na pola Zadwórza zjechało się około 4000 Polaków, reprezentujących społeczeństwo polskie województw lwowskiego i tarnopolskiego. Pielgrzymka tysięcy na mogiłę bohatersko poległych w obronie polskości Małopolski Wschodniej była wspaniała manifestacja, porywającą za serce i dowodzącą o podniosłym nastroju narodowym i żywym patrjotyźmie Małopolski Wschodniej. W uroczystościach wzięło udział 111 delegacyj cywilnych z wieńcami i sztandarami.

Tłumny udział w pielgrzymce wzięli kolejarze z dyrekcyj wileńskiej, lwowskiej, stanisławowskiej i tarnopolskiej, harcerstwo, a ponadto włościaństwo okoliczne.

325-lecie cechu murarskiego w Poznaniu.

Ub. niedzieli cech murarski w Poznaniu obchodził 325-lecie swego istnienia. Jubileusz ten odbył się wspaniale, z wszelkimi tradycyjnemi ceremonjami cechowemi. Przybyły liczne delegacje i to z Poznania, Warszawy, Poznania, Inowrocławia, Wrześni itd. W kościele Podominikańskim ks. Lipke odprawił uroczystą Mszę św. Na organach grał mistrz Nowakowski, zaś śpiew kościelny wykonało tow. „Halka".

Z kościoła udano się w pochodzie do sali Boulewardu, gdzie odbyła się uroczysta akademja, w której uczestniczyło 400 osób.

Posiedzenie zagaił p. Jakubowski, przewodnictwo powierzono budowniczemu p. Eckertowi z Poznania. Główną część uroczystości stanowił referat budowniczego p. Jewasińskiego na temat: „Charakterystyka budownictwa w Poznaniu w ciągu ostatnich 50 lat".

Referat na temat historji cechu wygłosił sekretarz p. Staliński.

Z okazji jubileuszu, za 50-letnią działalność cechu, p. Aleksandrowi Wojciechowskiemu wręczono żeton i dyplom zasługi. Takie same dyplomy, za 25-letnią działalność w cechu, otrzymali pp.: Kosiak Andrzej i Grajewski Stanisław. Na cześć odznaczonych wykrzyknięto trzykrotne: „Niech żyją!"

Z kolei nastąpiły okolicznościowe przemówienia z życzeniami. Przemawiali pp.: Skalski Antoni z Warszawy, Ruciński z Towarzystwa Przemysłowego „Sobieski" na Śródce, Koperski z Tow. Przemysłowego w Jeżycach, Kucharski z Tow. Przemysłowego na Wildzie, Wojewoda w imieniu cechu ślusarskiego w Poznaniu, Ulatowski, Głuszak w imieniu cechu murarskiego w Inowrocławiu, delegat cechu blacharzy i monterów, Frankowski i inni. Telegramy nadeszły od cechu ciesielskiego z Poznania i murarskiego z Warszawy. Uroczyste posiedzenie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Ojca świętego.

List z Górnego Śląska.

Atak obrońców hakatyzmu. — Kto ma słuszność? — Na marginesie żądań robotniczych. — Wszechświatowej sławy fabryka górnośląska. — Co niszczy przemysł węglowy na Górnym Śląsku.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 22. sierpnia.

Jeszcze sprawa działalności O. O. Kamiljanów.

„Prawda w oczy kole!" — stare to jak świat przysłowie, które sprawdziło się znowu na autorach t. zw. „odpowiedzi" na mój artykuł w ostatnim „Liście z G. Śląska", w którym bliżej oświetliłem działalność klasztoru i zakładu O. O. Kamiljanów w Tarn. Górach. Autorzy „odpowiedzi", których, jak sądzę, szukać należy zarówno w klasztorze tarnogórskim jak i w redakcji „Oberschl. Kuriera", zamiast starać się o rzeczowe odparcie czynionych zakonnikom zarzutów, w bezsilnej złości (bo brak im innych argumentów) napadają na „szowinistyczną" prasę polską, do jakiej zaliczają każde pismo polskie, mające Niemcom coś do zarzucenia, z szczególniejszą wściekłością mnie się czepiając jako autora wspomnianego artykułu. Czelność ich sięga tak daleko, że śmią zaczepiać nawet ogół duchowieństwa polsko-katolickiego, zarzucając mu dążności szowinistyczne.

Na osobiste napaści „Oberschl. Kuriera" w rodzaju powiedzenia, że z mojego artykułu wyziera „bestja chciwości", „żądza panowania", „nieżyczliwość", „złośliwość nacjonalistyczna" itp. odpowiadać nie myślę, gdyż nawet między najzaciętszymi przeciwnikami politycznymi tego rodzaju więcej niż nieparlamentarne wyrażenia rzadko kiedy się tylko znachodzą, i cóżby odpowiedzieć na nie, jeżeli ich używa pismo, uważające się za organ katolicki i to rzekomo w obronie duchowieństwa zakonnego.

Widocznie więc wszystkie moje zarzuty polegać muszą na prawdzie, jeżeli „Oberschl. Kurier" nie może się zdobyć na nic więcej, jak tylko gołosłowne zaprzeczenia i wyzwiska, od których się roi cały około trzyłamowy artykuł. Na sześć b. poważnych zarzutów „Oberschl. Kur." wogóle nie odpowiada inne zbywa ogólnikowo, przyznając naprzykł. że O. Kaszny mógł nazwać któregoś z chłopców „Schweinkerl" a nie „polnisches Schwein" (polska świnia), że sztandaru polskiego w dniu uroczystości św. Kamila nie wywieszono obok sztandaru papieskiego z tego powodu, że chodziło tu o uroczystość kościelną, a nie narodową itp. Autorzy artykułu zdają się nie wiedzieć, że sztandar polski wywieszono swego czasu w Katowicach nawet na wieży kościoła katedralnego przy okazji ingresu pierwszego biskupa śląskiego, i to w obecności nuncjusza apostolskiego, który w tem nie znalazł żadnej ujmy dla kościoła katolickiego i jego najwyższej głowy. Co zaś do wyzwisk od „polskich świń" itp. — hm — jużci to nieprzyjemna sprawa dla odnośnego zakonnika i dlatego chętnie chcę wierzyć, że odnośnego wyrażenia nie przypomina sobie już dokładnie. Jeżeliby go jednak pamięć zanadto myliła, na życzenie jego gotów jestem podać świadków, którzy mu przypomną coś więcej jeszcze, o czem tutaj, właśnie ze względu na dobro klasztoru, nie mam zamiaru się rozpisywać.

Conajmniej nieścisłem jest też twierdzenie, jakoby rok rocznie przebywało w klasztorze około 100 pacjentów, gdyż wiecej niż 7—10-ciu równocześnie w ostatnich latach nigdy ich tam nie przebywa. Powinien przecież wiedzieć o tem naczelny redaktor „Oberschl. Kuriera", p. Wenske sam który niedawno temu leczył się w klasztorze tarnogórskim.

Skarży się „Oberschl. Kurier", że zakonom na Śląsku Górnym rzekomo taka krzywda się dzieje. To nieprawda i właśnie ludność polsko-katolicka na G. Śląsku ze szczególnem zaufaniem, miłością i szacunkiem odnosi się do duchowieństwa zakonnego, ale tylko tam, gdzie widzi, że duchowieństwo trzyma z ludem i pracuje dla ludu. Widzimy to przedewszystkiem także na przykładzie zakładu księży Salezjanów w Oświęcimiu, który chociaż nie zajmuje się żadną miarą polityką i księży Salezjan ani o cień „szowinizmu polskiego" posądzać nie można, przecież tyle dobrego zdziałał dla społeczeństwa polskiego. Ale też księża Salezjanie, pracując w Polsce, dbają o dobro ludności i kraju, w którym znaleźli gościnność i czynili to już podczas pierwszych kroków swych na ziemiach polskich w chwili zakładania swej siedziby oświęcimskiej (w r. około 1900), gdy kierownictwo spoczywało jeszcze w ręku księży - Włochów. Dlatego to w Polsce księża Salezjanie cieszą się taką miłością i szacunkiem.

Czyż i OO. Kamiljanie nie mogą zaskarbić sobie podobnych względów? W takim razie jednak muszą się wprzód wczuć w uczucie ludności naszego kraju.

Odrzucone słuszne żądania robotników.

Od czasu zaprowadzenia złotego, tj. od r. 1924 robotnicy górnośląscy ponieść musieli już jaknajcięższe ofiary. Płace, które wtedy ze względu na nową walutę na nowo uregulowano, były tak skąpo obliczone, że z zarobku swego robotnik mógł pokryć zaledwie najkonieczniejsze potrzeby życiowe. Wszelkie usiłowania związków zawodowych celem osiągnięcia poprawy zarobków, były bezskuteczne. Dopiero po jakimś roku, z powodu redukcji tak liczby robotników jak i redukcji dni pracy w związku z pogorszeniem się położenia w przemyśle i wzrostu drożyzny, płace robotnicze wprawdzie niecoś podwyższono, co jednak nie wpłynęło na poprawę stosunków, gdyż równocześnie podwyższono także ceny węgla i żelaza.

Obecnie położenie przedstawia się tak, że podczas gdy drożyzna od czasu regulacji zarobków w r. 1924 wzrosła o 45 proc., zarobki w tym czasie podniosły się tylko o 20 proc. w przemyśle górniczym i 14 proc. w przemyśle metalowym (hutniczym), czyli innemi słowy — że robotnik górnośląski zarabia obecnie o 25 proc. mniej niż przed 2 laty; mimo że już wtenczas płaca jego uchodziła za jedną z najminimalniejszych w świecie.

Z tej przyczyny na ostatnio odbytej konferencji właścicieli kopalń i hut z delegatami związków robotniczych (konferencja odbyła się w tych dniach) przedstawiciele związków zawodowych domagali się podwyżki zarobków wzgl. płacy o 25 proc. Predstawiciele pracodawców czyli hut i kopalń niestety, mimo znacznych zysków, jakie w ostatnim czasie osiągnęli w związku ze strajkiem w Anglji, nietylko, że wręcz odrzucili żądania robotników, ale ze swej strony żądali obniżenia płac o 5 proc. a to rzekomo z tej przyczyny, że z powodu podniesienia się kursu „złotego" obniżyły się zyski hut i kopalń. — Oczywista, że o dalszych rokowaniach wobec tak prowokacyjnego stanowiska pracodawców nie mogło być mowy, zwłaszcza, że pracodawcy żądali oprócz tego jeszcze przedłużenia czasu pracy do pełnych 8 godzin dziennie (bez czasu zjazdu i wyjazdu).

Związki zawodowe robotników wobec tak istnie prowokacyjnego postawienia kwestji oddały sprawę do rozstrzygnięcia komisarzowi demobilizacyjnemu, który, jak wiadomo, przy tego rodzaju rozstrzygnięciach jest instancją najwyższą.

Fabryka śląska, której wyroby słyną na całym świecie.

Na terenie t. zw. Wielkich Katowic w dzielnicy katowickiej II (Bogucice-Zawodzie) już od wielu lat istnieje wielka fabryka różnych wyrobów żelaznych pod nazwą Tow. akc. „Ferrum". Z pomiędzy wyrobów Tow. „Ferrum" zasługuje na uwagę specjalny fabrykat tegoż Towarzystwa, rury żelazne, które słyną na świat cały z powodu swej jakości i wytrzymałości.

W tych dniach odbyły się w fabryce „Ferrum" sensacyjne próby niszczenia tych rur, ażeby wykazać ich wytrzymałość. Na próby te przybyli w charakterze delegatów fachowcy tak z Ameryki północnej, jak i Ameryki południowej, z Anglji, Francji, Szwajcarji, Belgji, Norwegji itd., oprócz tego profesorowie politechnik ze Lwowa i Wrocławia, jakoteż inżynierowie z dyrekcji kolei państwowej i inni fachowcy. Próby wykazały w całej pełni doskonałość fabrykatów Tow „Ferrum". Rury na ten cel przygotowane były 38 cali grube i opancerzone, a tak mocne, że pękło zalewie kilka z nich, mimo że działało na nie napięcie 350 atmosfer. Rury, wytrzymujące tak wysokie napięcie, nadają się w szczególności przy budowie wielkich zakładów wodociągowych. Pod tym względem wyroby fabryki „Ferrum" uważać można za najlepsze i najpewniejsze w świecie.

Czy niema żadnego ratunku?

Śledząc fatalne skutki zaniedbania i niewykorzystania nadarzającej się świetnej konjunktury dla węgla górnośląskiego, konjunktura, jaka dla naszego przemysłu węglowego się wytworzyła w związku z długotrwałym strejkiem w Anglji, na usta przychodzi pytanie rozpaczy „Czy już niema ratunku dla górnośląskiego węgla i jego konjunktury węglowej, jaka się wytworzyła dzięki strejkowi angielskich robotników kopalnianych?". — Kopalnie górnośląskie i robotnik górnośląski, którego egzystencja tak ściśle związana jest z bytem i powodzeniem przemysłu węglowego, uczyniły wszystko, co tylko było w ich mocy, ażeby konjunkturę wykorzystać. Podwójnie i potrójnie więc produkują a właściciele kopalń dołożyli wszystkich starań, celem pozyskania nowych odbiorców zagranicą. Istotnie dzięki tym wysiłkom czas jakiś się zdawało, że przemysł węglowy na Górnym Śląsku znajduje się na najlepszej drodze do zdobycia przedwojennych warunków egzystencji.

Węgiel górnośląski opanował nietylko rynek angielski, ale znalazł także stałych odbiorców w krajach nadbałtyckich, w Skandynawji, na Bałkanie, w Włoszech itd.

I byłoby wszystko poszło w jaknajlepszym porządku, gdyby nie nieszczęsny brak wagonów do przewozu węgla, czy też nieudolność naszych czynników kolejowych, które widocznie głowy potraciły i nie mogą sobie dać rady z wysyłką zwiększonych transportów węglowych. Że się sytuacja w przemyśle węglowym pogorszyła, i to dzięki brakowi wagonów i wogóle dzięki gospodarce kolejowej, wynika z faktu, że podczas gdy jeszcze w ostatnim tygodniu lipca ekspedycja węgla wyrażała się w rekordowej cyfrze blisko 400.000 tonn, w pierwszym tygodniu sierpnia eksport węgla mniejszył się do cyfry 376 tysięcy tonn. Kopalnie, nie mogąc dla braku wagonów wyzyskać zamówione ilości węgla a nie chcąc produkować go na zapas, przez wysypywanie węgla na t. zw. zwały, zmuszone zostały do ograniczenia produkcji. Co zaś jest najboleśniejszem i obawą napełnia zarówno przemysłowców jak i robotników to możliwość odwołania dalszych zamówień zagranicznych i nawiązania nowych stosunków przez tych odbiorców z producentami angielskimi itd., czemu by się teraz, gdy strejk angielski znajduje się w stanie likwidacji, tak dalece dziwić nie można. Nasi zagraniczni odbiorcy istotnie być muszą bardzo zniecierpliwieni niepunktualnemi i niedostatecznemi dostawami kopalń górnośląskich, które wszakże temu całkiem nie są winne.

Jeżeli jest kto winny okropnym stosunkom na polskim Górnym Śląsku, to — stwierdzić to należy wobec wszystkich — winien temu jedynie biurokratyzm i niezaradność naszych kolei. Kto się o tem chce przekonać, ma po temu sposobności poddostatkiem.

Aleksy Pająk.

Z Mazur.

Łek. „Lycker Zeitung" zamieszcza artykuł pod znamiennym tytułem: „Masuren, genannt das Land der unbegrenzten Moeglichkeiten". Przynajmniej raz prawdę o Mazurach napisali. Mazur i nacjonalista Hensel napisał swego czasu, iż Mazurzy podczas wyborów wybierają tych, którzy im najwięcej obiecują. Worgitzki napisał, że Mazurzy krótko po wojnie przy zgrabnej agitacji Polaków głosowaliby może za Polską. Nacjonalista nauczyciel Ruchatz napisał, że rok polskiej okupacji wystarczyłby do spolszczenia Mazur. Na Mazurach swego czasu wybrano posłem bez mała Polaka. Mazurzy wybierają konserwatystów, socjalistów, nacjonalistów do sejmu i parlamentu. „Unbegrenzte Moeglichkeiten".

Mussolini sobie radzi...

Nowy kaganiec na wolność słowa!

Według doniesień z Rzymu, król włoski na propozycję Mussoliniego podpisał dekret, mocą którego zgromadzenia i manifestacje mają być zgłaszane na miesiąc naprzód. Wszelkie manifestacje sprzeczne z duchem narodowym są — wedle tego dekretu — wogóle wzbronione.

Z ruchu organizacyjnego Ch. D. na Pomorzu.

Po Kaszubach Kociewie. — Nowe koła Ch. D.: Starogard, Skórcz, Gniew. — Silnie stoi Tczew! — Potem Pelplin! — Przygotowania. — Zjazd w Tczewie okręgu wyborczego 29.

Po odwiedzeniu i lustracji kół Ch. D. na Kaszubach założył poseł A. Nowicki jako Prezes Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego nowe placówki Ch. D. na Kociewiu, i to w **Starogardzie** (dn. 19-go sierpnia), w **Skórczu** (dn. 20 sierpnia) oraz w **Gniewie** (dnia 21 b. m.).

Na zebraniu sympatyków ruchu Ch. D. w sali Hotelu Poznańskiego w **Starogardzie** zakładając nowe koło Ch. D. pod przewodnictwem p. redaktora Kiełbratowskiego (z „Dziennika Stargardzkiego"), wybrano zarząd w następującym składzie:

redaktor Bolesław Kiełbratowski — jako prezes,
zast. naczeln. poczty Noetzel — jako zastępca prezesa,
nauczyciel Alfons Sugajski — jako sekretarz,
dyrektor Kasy Powiatowej Liedtke — jako skarbnik.

W **Skórczu** zebrało się na wezwanie kupca Wiktora Czarneckiego w sali Hotelu p. Szwarca bardzo liczne grono najpoważniejszych obywateli, pragnących wysłuchać wywodów posła Nowickiego i założyć nowe koło Ch. D., gdyż istniały na miejscu dotąd tylko N. P. R. i Z. L. N. Zabierali głos pp. Lewandowski (prezes Z. L. N.), rektor Szornak, popierając myśl założenia koła Ch. D., Jan Szwarca, Czarnecki, Kuchta i inni. Podziwiać należy zapał i dobrą wolę wszystkich zebranych, popierania ruchu chrześcijańsko-społecznego. Po formalnem założeniu koła i wpisaniu się około 30 nowych członków, wybrano zarząd koła, a mianowicie:

prezes: kupiec Wiktor Czarnecki,
wiceprezes: mistrz kowalski Jan Szwarc,
sekretarz: właściciel mleczarni Datych,
skarbnik: dentysta Alojzy Nowoczyn,
ławnicy: mistrz rzeźnicki Anastazy Cybula, kupiec Władysław Kreja, asystent pocztowy Feliks Kuchta.

Późnym wieczorem dn. 21 bm. założono nowe koło Ch. D. w **Gniewie** na zebraniu w Hotelu Centralnym p. Nowackiego pod przewodnictwem zwołującego zebranie, p. rektora N. Robaczewskiego. Po wysłuchaniu referatu posła Nowickiego i ciekawej dyskusji, do której zgłosili się pp. komisarz Straży Celnej Wiese, rektor Robaczewski, lekarz Dr. Behrendt, st. sekretarz Wydziału Powiatowego Bieliński, burmistrz miasta Dzięgielewski, kupiec Klein i inni, wybrano nowy zarząd, i to:

Bieliński Franciszek, st. sekretarz Wydziału Pow. — jako prezes,
Dr. Behrendt, lekarz i członek Magistratu — jako zastępca,
Robaczewski Norbert, rektor — jako sekretarz,
Weidemann, kupiec — jako skarbnik.

Pozatem uchwalono we wszystkich nowo powstałych kołach usilnie popierać prasę chrześcijańsko-demokratyczną jak „Dziennik Bydgoski" i „Głos Pomorski" przez abonowanie, polecanie, werbowanie nowych czytelników i zasilanie wiadomościami kronikarskiemi oraz wybrano delegatów kół na zjazd okręgowy w Tczewie w niedzielę, dnia 29 b. m.

W **Tczewie** odbyło się pozatem w czwartek, dn. 19 bm., w sali p. Meissnera posiedzenie dobrze prosperującego koła miejscowego, na którem omówiono nietylko sprawy organizacyjne, dotyczące samego koła, lecz przedewszystkiem przeprowadzono dyskusję, jak najkorzystniej i najpraktyczniej przygotować zjazd okręgowy, aby nasz gród należycie przyjął w **niedzielę, dn. 29 sierpnia r. b.,** licznie zgłaszających się gości i delegatów wszystkich kół Ch. D. okręgu wyborczego nr. 29.

W niedzielę, dn. 22 bm., przybyły do **Tczewa** na czwarte z rzędu w tym miesiącu posiedzenie koła Ch. D. poseł Nowicki na czerwonej sali Hali Miejskiej wygłosił wobec licznego zastępu słuchaczy referat, sprawozdanie poselskie. Mimo że na sali było prócz chadeków znaczne grono zdecydowanych członków innych partyj, nikt nie zaczepił programu, ni taktyki, nie kierunku Ch. D., mimo że przemawiali np. p. Grabowski, prezes N. P. R., p. Dreliszak, sekretarz obwodowy Z. Z. P., b. socjalista Heda i Tolla, dawniejszy zwolennik N. P. R. Widzgowski. Wszyscy podchwycili i podkreślili hasła chrześc.-demokratyczne: unikać walk partyjnych, umacniać centrum polskie przez zbliżenie się stronnictw środka, oddziaływać tamując na szkodliwe zapędy tak prawicy, jak i lewicy! Jedność, solidarność, miłość braterska!

We wtorek, dn. 24 bm. odbyło się zebranie w **Pelplinie**. A w niedzielę (dnia 29 bm.) zjadą się delegaci wszystkich kół Ch. D. Kaszub i Kociewia na zjazd okręgowy do Tczewa!

(—ek.)

Ciężka zbrodnia w walce o ryby
w Brzozach pow. toruński.

W ub. tygodniu późnym wieczorem udali się bracia Waliscy Stanisław i Józef z Plosicka pow. Lipno do Brzóz pow. Toruń w celach kradzieży ryb. Dzierżawca wód zauważył od pewnego czasu, że wymienieni wyławiają mu ryby — wobec czego wyznaczył dwóch stróży w osobach Stanisława Kleina, szwagra swego i jakiegoś Burzyńskiego i uzbroiwszy jednego w karabin, drugiego w dubeltówkę, polecił im strzeżenie dzierżawionych wód.

15 bm. około godziny 3-ciej stróże zauważyli braci Waliskich na wspomnianych wodach, dopłynęli do nich łodzią na odległość 15 kroków i bez uprzedniego wezwania jeden ze stróży wystrzelił, raniąc śmiertelnie jednego z braci, poczem dopłynęli jeszcze bliżej i drugim strzałem dobili rannego, — drugiego brata, który się chciał ratować ucieczką, położyli trupem wystrzałem karabinowym. Po dokonanej zbrodni wrzucili ofiary do Wisły, które jednak z powodu opadu wczoraj zostały wyłowione. Energiczne śledztwo prowadzi tut. E. U. S. wspólnie z posterunkiem w Otłoczynie.

Cała wieś na Pomorzu spłonęła w czterech godzinach.

26 gospodarstw pastwą płomieni. — Spaliło się 10 koni, 200 świń, 50 krów i t. d. — Ofiar w ludziach nie było.

„Gaz. Starogardzka" donosi o wielkim pożarze nast.:

W wiosce Grossendorf w powiecie słupskim na Pomorzu (ta część należy dziś do Niemiec) wybuchł w ub. środę straszny pożar. W przeciągu 4 godzin pozostały z całej wsi kupy gruzów. Ofiarą płomieni padło 26 gospodarstw. Oprócz inwentarza i zbiorów żniwnych spaliło się 200 świń, 50 krów i 10 koni. Wszelkie połączenia telefoniczne i kable zostały zniszczone.

Na szczęście ofiar w ludziach niema żadnych.

Pamiętajcie o Macierzy Polskiej w Gdańsku!

Drzazgi.

W ub. niedzielę odbył się w Toruniu wszechpolski zjazd cukrowników, a więc ludzi, którym się najlepiej dziś w Polsce dzieje. Przed tygodniem rozmawiałem z jednym z dyrektorów cukrowni na Pomorzu, który mi się zwierzył, że jego tantjema, którą otrzymał za rok ubiegły, wynosi 36 000 zł. A gdzież luksusowe wynagrodzenie miesięczne?

Otóż ci „biedni" cukrownicy wystosowali do „bogatej" naszej kolei prośbę o udzielenie ulgi kolejowej w opłacie powrotnych biletów z Gdańska. Życzeniom tym stało się zadość...

Sądzimy, że nasza kolej jest za uboga, aby tak lekkiem sercem szafować zniżkami kolejowymi.

* * *

Kasa Chorych w Poznaniu rywalizuje w gorliwości z naszą bydgoską kasą dla zdrowych. Oto pewien obywatel m. Poznania wyjechał na letnisko i nie uregulował Kasie Corych należności w kwocie 8 zł. W dwa tygodnie po jego wyjeździe Kasa Chorych wystosowała wezwanie przez komornika, że o ile w ciągu 3-ch dni nie uiści należności, to mieszkanie zostanie otwarte na jego własny koszt. Oczywiście p. B. nie uregulował w terminie, bo nie było go w domu i naraził się na nieprzyjemności... Sądzimy, że jest to mocno przesadna gorliwość.

* * *

Poczciwość ludzka jest niewyczerpana. Oto od obyw. Stefana Jabłońskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Panie Redaktorze Rys! Drzazgi mi się szalenie podobały. Proszę wsadzić tę notatkę p. t. „Niezwykły objaw": „Jeden z tutejszych właścicieli kamienicy zamówił w ub. sobotę w straży pożarnej wywóz śmieci. W poniedziałek rano o godz. 7 i pół już zajechał wóz i z nim dwóch ludzi. Ludzie ci zabrali się natychmiast do roboty i to z iście amerykańskim pośpiechem. Pracowali nadzwyczaj sumiennie tak, że w niespełna godzinę skończyli i odjechali." Następuje podpis.

A więc autorowi tego niezwykłego listu o tym niezwykłym objawie stało się zadość: umieściliśmy list jego dosłownie.

* * *

Otrzymaliśmy z Gąsawy pow. Żnin korespondencję do „Drzazg", która zaczyna się od słów: Złodziejem, okradającym kieszeń robotniczą, można nazwać ... Rozchodzi się o rzecz następującą: Właściciel tartaku p. Franciszek Krupiński z Gąsawy zatrudnia robotników, którym płaci za 10 godzin pracy aż... 2,75 zł., co uczyni przez cały tydzień 16 zł. 50 gr.

* * *

Organ wojskowy „Polska Zbrojna", podając wiadomość z uroczystości „żołnierza polskiego" z dn. 15 bm. w Pucku, zdobywa się na ordynarne prostactwo

---

37

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy).

Po tych słowach, płacząc jak bobry, zasiedli obaj do pisania testamentów.

Szło jednak to pisanie jak po grudzie. Papier, w jaki Frącka przyniosła zawinięte wędliny (bo innego nie było na poddaszu) był tłusty i atrament nie chciał go się czepiać. Kiścień zaś, w braku drugiego pióra, spisywał swoją ostatnią wolę kredą na podłodze.

Prezes dyktował sobie na głos:

— Ja niżej podpisany Józef Glapa ... zdrowy na ciele z tyłu i z przodu ... i naumyślnie też ... zdrowy jak rydz ...

Ale wśród tego uroczystego aktu Kiścień dostał niespodzianie ataku pijackiego szału, bo począł śmiać się i śpiewać z całych sił:

Oj ry- oj ry- oj rydzu mój,
smażyłabym cię w oleju,
byś się nie skurczył, złodzieju...

Prezes, obrażony tym wybrykiem przyjaciela i spadkobiercy, paper i kałamarz zrzucił ze stołu na ziemię.

— Jakżeż to — zapytał — ja się gotuję na drogę wieczności, a ty ... chcesz rydza smażyć w oleju? Czy ty wiesz, że ja cię mogę zato wydziedziczyć?

— Józek, taki podły nie będziesz — ryknął rozżalony tą groźbą artysta. — Jeśli cię obraziłem, to napijmy się na przeproszenie.

I znów szyjka z butelki potoczyła się z brzękiem na podłogę. Była to jednak ostatnia butelka, jaka padła ofiarą tej szalonej libacji na poddaszu. Prezes po jej wypiciu ukląkł powoli na podłodze, jak klęka w knieji zraniony śmiertelnie żubr, zaczołgał się na czworakach do leżącego w kącie siennika i podłożywszy sobie paletę z farbami pod głowę, począł rzędzić i chrapać jak ochwacony koń.

Kiścień usiadł na fotelu i niebawem także zapadł w sen głęboki.

* * *

Kopytowski wrócił do domu o trzeciej rano.

Głowę miał ciężką i zamroczoną, ale widok śpiącego na sienniku prezesa obudził w nim straszne wyrzuty sumienia. Sytuację, jaką zastał w domu, tłumaczył sobie tem, że biedny prezes, ograbiony przez niego ze surduta, nie mógł wrócić do domu i volens nolens musiał na poddaszu nocować. Desperacja ich obu (Kiścienia i Glapy) musiała być nie do opisania, skoro na pocieszenie wypili tyle butelek najrozmaitszych trunków. Uprzytomniwszy sobie taki stan rzeczy, Kopytowski począł szlochać z serdecznego żalu i powziął silne postanowienie najzutrz dać prezesowi, jakiej tylko zażąda. satysfakcję honorową. To umyśliwszy, rozebrał się po cichu, anglez Glapy powiesił na dawnem miejscu, a widząc wolny jeszcze tapczan, ułożył się na nim i niebawem kojący sen dał mu zapomnienie gryzących go wyrzutów sumienia.

W godzinę później wrócili Kieł i Duda. Szli po schodach, śpiewając mocnym głosem „Czerwony sztandar" i przeplatając śpiew swój okrzykami: hańba! albo: na latarnie!

Widok Glapy, leżącego na sienniku, którego nie znali, ani dotychczas nie widzieli, wprawił ich w zdumienie. Równocześnie jednak widok tylu wypróżnionych butelek, napełnił ich dla nieznanego przybysza rzetelnym szacunkiem.

Kieł, mając silniejszą głowę i łatwiejsze rozeznanie rzeczy, rzekł do Dudy:

— To pewnie ten miljoner, co miał się u Kazka portretować.

— Gdyby nawet, to poco on się przebrał za arlekina?

— Może taka jego fantazja. Patrz-no, jak oni się tu zalewali ... Nie lepiej nam było wrócić do budy z anglezem Pietrzykowskiego, niż na takie hazardy się puszczać ... Co tu biedny Pietrek robił tym czasem?

— Zdaje się, że nie był u księcia.

— Złamaliśmy chłopu karjerę. Szubrawcy jesteśmy!

— To był twój pomysł.

— Ale ty się zaraz na niego zgodził.

— Przed dziewiątą trzeba Pierzykowskiemu anglez odnieść.

— Odnoś-że, czego nie masz.

— Szkandal!

— Gdybym się Boga nie bał, tobym się jeszcze dziś powiesił.

Zły humor i przygnębienie artystów były zupełnie uzasadnione.

Z początku bowiem sprzyjał im los. Znaleźli Pierzykowskiego i nietylko pożyczyli od niego anglez, ale do angleza dobrali i złotego jeszcze, tłomacząc Pierzykowskiemu, że ten złoty potrzebny jest jako napitek dla lokaja księcia, który ich koledze drzwi otworzy. Wzamian za pożyczenie złotego i angleza miał Kopytowski wyrobić u księcia dla Pierzykowskiego żyro wekslowe na dwieście złotych, które Pierzykowski w Banku Ludowym, a w najgorszym razie gdzieś prywatnie pożyczyć zamierzał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w stosunku do generała W. P. Józefa Hallera. Pisze w ten sposób:

„Uroczystość Związku wojaków zaszczycił swą obecnością błękitny rycerz, sam generał broni (w stanie spoczynku) Józef Haller de Hallenburg. Już sam wjazd generała do Pucka był uroczystością na drobną skalę: wjeżdżał samochodem i sypał na prawo i na lewo ukłonami, na które zrzadka nawet odpowiadano mu ukłonami w uroczystem milczeniu.

Z mowy Hallera, wygłoszonej w Sokole wieczorem wiał smętek i żal, jak to można było wnosić z silnego zaciskania szczęk generalskich.“

Rys.

Z PROWINCJI.

Koronowo.

Wiec

Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji w Koronowie

odbędzie się **w niedzielę, dnia 29 b. m.,** po południu o godzinie 2-giej, w lokalu p. Frąckowskiego (dawn. p. Zająkała). Referaty wygłoszą pp. prof. **J. Kaźmierczak z Bydgoszczy i Feliks Skowroński z Poznania.**

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd.

Uwaga: Po wiecu odbędzie się zebranie miejscowego Koła Polsk. Stron. Chrześc. Demokracji celem omówienia spraw organizacyjnych.

Z Wyrzyska.

Wyniki zawodów Tow. Powst. i Woj. w Wyrzysku.

Na zjeździe Tow. Powst. i Woj. obwodu wyrzyskiego w dniu 15 bm. w wyniku zawodów otrzymali nagrody w strzelaniu nast.: 1 nagrodę Kościerski Kazimierz, Wyrzysk. 2 nagr. Bielicki Władysław, Białośliwie. 3 nagr. Forbot Władysław, Wyrzysk. 4. Jurczyński Stefan, Łobżenica. 5. Pyszka Franciszek, Krostkowo. 6. Knich Jan. 7. Strzelczak Władysław. 8. Kaja Sylwester, wszyscy z Białośliwia. 9. Langenau Franciszek, Wyrzysk. 10. Luźny Stanisław, Białośliwie. 11. Ciepłuch Franciszek, Wyrzysk. 12. Sikorski Bronisław, Łobżenica.

W drugiem strzelaniu wynik nast.: 1 nagrodę Sławiński kpt. rez., Białośliwie. 2. Romiński Antoni, Wyrzysk. 3. Sobiesczyk Jan, Białośliwie.

W marszu 8-mio klm.: 1 nagrodę Wrzeszcz Roman, Białośliwie. 2. Bernotok Jan, Wysoka. 3. Rozenau Stanisław, Wysoka.

Bieg 1000 mtr.: 1 nagrodę Krzoska Marjan, Wyrzysk. 2. Michołek, Wysoka. 3. Sobieszczyk Jan, Białośliwie.

Bieg 100 mtr.: 1 nagrodę Szwengler Antoni, Wyrzysk, 12⅕. 2. Sobieszczyk Jan, Białośliwie, 13. 3. Krzoska Marjan, Wyrzysk 13³/₅. Poza konkursem otrzymał nagrodę: Powolisz Marcin, Wysoka, 11⅘.

Szermierka: 1 nagrodę Rozenau Stanisław, Wysoka. 2. Dukiewicz Michał, Krostkowo. 3. Rozenau Paweł, Wysoka.

Rzut kulą 7,5 kg.: 1. Krzoska Marjan, Wyrzysk. 2. Żakowski Feliks, Wyrzysk. 3. Goeka Franciszek, Wysoka.

Odezwa!

W miejscowości Pruszcz, k. Bydgoszczy utworzyło się Towarzystwo Budowy Kościoła Katolickiego, którego celem jest wybudować świątynię w wyżej wymienionej wiosce.

Ponieważ Pruszcz i okolica jest dotąd ostoją niemczyzny, a ta się wrogo do katolicyzmu odnosi, nie są obywatele tutejsi sami w stanie zadaniu tak zbożnemu sprostać.

Nadmieniamy, że dotąd odprawia się nabożeństwo w miejscowej szkole, w której to brak umieszczenia dla publiczności. zdążającej chętnie na nabożeństwo. Zwracamy się zatem z bardzo uprzejmą prośbą do Czytelników prasy polsko-katolickiej o łaskawe zasilenie funduszu Towarzystwa, z których to datków publicznie kwituje się w „Dzienniku Bydgoskim“, „Gazecie Grudziądzkiej“ oraz z ambony w kościołach w Niewieścinie i Serocku.

Towarzystwo Budowy Kościoła Katol. w Pruszczu k. Bydgoszczy.

ZARZĄD.

Pęk. Fr. Cichowski.

Inowrocław.

Zebranie ogólne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Inowrocławiu

odbędzie się w piątek, dnia 27go bm., wiecz. o godz. 7-mej w Parku Miejskim. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział członków. O sprawach bieżących referować będzie sekr. okręg. drh. Gołąbek.

Za zarząd kartelu miejscowego (—) J. Augustyniak, prezes.

Z zebrania „Drużyny Błękitnej“. Dnia 18. bm w lokalu p. Chałasiaka odbyło się zebranie Drużyny Błękitnej przy dość licznym udziale członków. Obrady zagaił komendant p. Wasilewski, zwracając się jednocześnie do członków z apelem ażeby liczniej uczęszczano na ćwiczenia. Ćwiczenia odbywać się będą w każdą niedzielę, o godz. 11. w koszarach 59 pp.

Następnie omawiano sprawę stworzenia własnego ogniska, celem zbierania się w koleżeńskiem gronie, zamiast tracić czas bezużytecznie w czem pomoc swą przyrzekł komendant Wasilewski, przy wyszukaniu odpowiedniego na ten cel lokalu. Prezes p. Degler poruszył sprawę uroczystości pięciolecia istnienia tutejszej placówki Hallerczyków, która odbędzie się w dniu 5. września, jak również sprawę manewrów pod Bydgoszczą, urządzanych przez Podoficerów rezerwy, wzywając do licznego w nich udziału. W końcu mówca przedstawił zebranym cel i dążenia powstałego w Inowrocławiu „Strzelca“, który nie jest stowarzyszeniem wojskowo-wychowawczem, lecz służy tylko celom PPS-u.

Ponieważ funkcję skarbnika i sekretarza pełnił dotychczas komendant drh. Wasilewski, wybrano jednakże na tak zwanych funkcyjnych drh. Kaczmarka, jako sekretarza i Golacha jako skarbnika.

Kradzież. Dnia 17-go bm. powracającemu z trzemeszeńskiego jarmarku kupcowi Dembińskiemu skradziono na szosie Strzelno—Kwieciszewo, towary łokciowe wartości około 500 zł.

Aresztowania. Dnia 17. bm. doprowadzono do komendy Policji Państwowej lokaja Szpakowskiego, podejrzanego o kradzież u p. Korytowskiego.

WĄGROWIEC. (Jarmark.) W czwartek, dnia 26. bm. odbędzie się w Wągrówcu jarmark na konie. Spęd bydła niedozwolony.

Poświęcenie figury. Osada, założona przez Prusaków dla celów germanizacyjnych, a obecnie zamieszkała przez samych Polaków, obchodziła w ub. niedzielę uroczystość poświęcenia figury. Z inicjatywy obecnych mieszkańców i z funduszy zebranych od obywatelstwa nieomal całego powiatu, postawiono naprzeciw szkoły figurę Najśw. Serca Jezusowego, której poświęcenia dokonał ks. prob. Wróblewski, który po pięknem przemówieniu oddał figurę pod opiekę mieszkańców Osady.

JANÓWIEC. (Z sali koncertowej). Jednostajność dni miasteczka naszego urozmaicił w ub. niedzielę męski chór koła śpiewackiego z Gniezna swoim koncertem. Fakt, że chór ten już dwukrotnie umiał zdobyć pierwszą nagrodę na zjazdach śpiewackich, osoba znanego powszechnie dyrygenta oraz doborowy (tylko trochę szczupły) program kazały się spodziewać, że melomani muzyczni będą mogli choć kilka chwil spędzić wśród czaru muzyki i śpiewu zapominając o codziennych troskach i kłopotach. Ale jak zwykle, sala świeciła pustkami. A szkoda!

ROGOWO, pow. Żnin. (Dlaczego?) Dn. 21 bm. Grochowiska Szl. wystąpiły z wieńcem żniwnym. Piwo, wódkę i papierosy na tę tradycyjną zabawę dostarczył Schleift, Niemiec z Rogowa mimo, że w mieście jest czterech Polaków.

BUDZYŃ. (Burza z piorunami). W ub. czwartek przeciągała nad miastem gwałtowna burza z deszczem i z gradem. Piorun uderzył w pobliskim Sokołowie w pasące się bydło gospodarza Körth'a i zabił byka.

CHODZIEŻ. (Niedzielne strzelanie). Ub. niedzieli Bractwo Strzeleckie urządziło doroczne strzelanie. Królem został p. Strunk. W ubieganiu zaś o premje zdobyli: I nagrodę Mich. Nowicki (58 pierścieni), II Czesław Kabat (56), III-cią S. Poznański (55), IV-tą Strunk (54), V-tą Fr. Michałowicz (54 pierścieni). Wieczorem odbyła się doskonała zabawa taneczna.

Z Cechu obuwniczego. Ub. niedzieli cech obuwniczy zainicjował zabawę, która udała się znakomicie.

ZBĄSZYŃ. (Szkarlatyna nadal grasuje). Szkarlatyna między młodzieżą Zbąszynia i okolicy panuje nadal. Wobec tego przedłużono wakacje żniwne.

Przeniesienie. Z dn. 1 bm. przeniesiono do Zbąszynia nauczyciela szkoły ewangelickiej w Mogilnie.

Drożyzna maleje. Na ostatnim targu zauważono pewną zniżkę w cenach za artykuły rolne i nabiał około 15 proc.

Pożar. Dn. 21 bm. powstał pożar w Nowym Dworze. Zapaliły się zapasy węgla kamiennego u kolejarza P. Rzepy. Ochotnicza straż ogień zdusiła.

NOWY TOMYŚL. (Z Rady Miejskiej). Ks. prob. Kuliszak złożył mandat radnego miasta. Miejsce jego zajął R. Nitsche.

Przeniesienie. P. Nogajewski, komisarz obwodowy został przeniesiony z Kuślina do Lwówka.

Emigrują. E. Blumental, H. Fellner, E. Fellner wyjeżdają do Niemiec. Emigruje również J. Haas z Dąbrowy.

KOŚCIAN. (Zakwitła akacja). W ogrodzie p. Łukaszewskiego zakwitła w tych dniach akacja.

JAROCIN. (Przeciw „Strzelcowi“). Wobec usilnej agitacji „Strzelca“, celem założenia w mieście oddziału strzeleckiego, „Gazeta Jarocińska“ przeciwstawia się tej agitacji z całą stanowczością, ostrzegając szanujących się ludzi przed zapisywaniem się do tej organizacji. „Jarocińskie męty społeczne już się porozumiały i na cześć nowo mającej powstać organizacji już kieliszkami potrącają. Na czele stoi były lokator więzienia szewc partacz z Tumidaju, otrzymał on z Warszawy upoważnienie do działania. Kogo do organizacji swej wciągnie, chyba równych, bo wątpimy bardzo. żeby jaki obywatel z chęci zysku na wezwanie podobnych wykolejeńców się zaprzedał“. — Tak pisze gazeta Jarocińska.

OSTRÓW. (Granaty armatnie pod dachem.) W domu p. Heincego w Ostrowie, znaleziono pod dachem w ukryciu 2 duże napełnione naboje armatnie i karabiny wojskowe, pochodzące jeszcze z czasów niemieckich. Naboje i karabiny zostały odebrane przez władzę wojskową. W domu tym mieszkał od roku 1919 niejakiś Adam, niemiec, zatrudniony w gazowni miejskiej.

KROŚNO. (Strzelec powitał policję nożami.) „Dziennik Rawicki“ donosi: Staraniem oddziału „Strzelca“ w Krośnie, odbyła się tamże Akademja z racji „szlaku kadrówki“. Po akademji odbyły się tańce, a po tańcach bijatyka. Wchodząca na salę policja dla uspokojenia rozanimowanych gości. spotkała się z nożami kilku napastników. Rezultat — pięciu rannych. Ciekawy kult „nożowy“ dla rocznicy kadrówki.

Z Gniezna.

Półroczne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa p. Wielanda przy współudziale około 100 członków. Po odczytaniu protokołu zdał p. Wieland w imieniu zarządu sprawozdanie z działalności w ub. półroczu. Następnie zaś wysłuchano sprawozdania kasowego. W krótkiej dyskusji zabierali głos członkowie Kautz i Narożny. Jako nowych członków przyjęto pp. Adolfa Becka z Charbowa, St. Malickiego z Dziekanowic, J. Kluczyńskiego z Gniezna i J. Polusa z Pyszczynka. Nadmieniamy, że związek liczy obecnie 46 członków.

Dziki charakter. Pomiędzy Bolesławem Buzelą a Leonem Piotrowskim, zamieszkałych przy ul. św. Wojciecha 6, przyszło do ostrej sprzeczki, podczas której Buzela schwycił za widły i przebił widłami przez piersi, poniżej obojczyka, Piotrowskiego. Ciężko rannego przewieziono do szpitala miejskiego. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu. Zwyrodniałym Buzelą zajęła się policja.

Kursy rzemieślnicze przy tut. Miejskiej Szkole Handl.-Przemysłowej. Z dniem 1 września br. urządza się dla chłapców którzy zamierzają wyuczyć się rzemiosła, jednoroczne kursy przygotowawcze, które maja dostarczyć mistrzom liczny zastęp dobrze przygotowanych chłopców do rzemiosła.

Silne wichry w ub. niedzielę nie wyrządziły w naszem mieście większych szkód. Natomiast w okolicy, tak np. w pobliżu folwarku Łabiszynek, wiatr wywrócił słup telegraficzny i pozrywał druty telegraficzny. W lesie t. zw. królewskim w pobliżu Modliszewa mniejsze drzewka uległy zniszczeniu.

MORACZEWO, pow. gnieźn. (Większy pożar.) W ub. piątek, pomiędzy godz. 11—12 w południe, wybuchł pożar w gospodarstwie St. Kaźmierczaka. Spaliła się doszczętnie stodoła, napełniona zbożem. Od płomieni zajął się chlew i dom mieszkalny. Ogień powstał w stodole, lecz niewiadomo, kto takowy spowodował. Wykaże to niewątpliwie wdrożone śledztwo policyjne.

Poznań.

Na rzecz Państwa. Objekt likwidacyjny. nieruchomość Żabikowo. pow. Poznań, własność Ryszarda i Doroty małż. Wackernagel, zatrzymany został na rzecz Państwa.

Echa zatrucia grzybami. Lekarzom udało się utrzymać przy życiu resztę członków rodziny Grenda.

Straż pożarna przy pracy. W ub. poniedziałek szalejąca wichura wywróciła na ul. Bukowskiej drzewo, które zatarasowało drogę. Straż pożarna usunęła przeszkodę.

Pobito go. Przy drodze Dębińskiej pobito niej. Fr. Kaczmarka z zawodu obuwnika, którego umieszczono w szpitalu.

Nieszczęśliwy wypadek. Ub. niedzieli w godzinach rannych, wsiadając do tramwaju, potknął się i upadł niej. Franciszek Nowak, zam. przy ul. Grudzieniec 27. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego.

Powrót z Ameryki ks. biskupa Łukomskiego.

Najprz Ks. Bisk. Łukomski wrócił z podróży do Ameryki. i będzie sprawował administrację archidjecezji poznańskiej aż do chwili objęcia jej przez J. Em. ks. prymasa Hlonda. Jednocześnie z ks. biskupem Łukomskim powrócił ks. prałat Kłos, redaktor Przewodnika Katolickiego“. Na dworcu witało ks. biskupa duchowieństwo katedralne i miasta Poznania.

Z POMORZA.

Życiorys nowego wicewojewody pomorskiego. Dr. Mieczysław Seydlitz ma lat 38, urodził się w Poznaniu, gdzie ukończył gimnazjum. Studja prawnicze odbył na uniwersytetach niemieckich a uzyskawszy stopień doktora w roku 1912, obrał karjerę bankową, pracując aż do wybuchu wojny światowej w jednym z wielkich banków niemieckich we Wrocławiu.

Zetknąwszy się w czasie wojny z administracją państwową okupacji niemieckiej b. Kongresówki, poświęcił się służbie administracyjnej, obejmując po wyjściu okupantów urząd zastępcy starosty na powiat włocławski. Od roku 1919 do 1920 zajmował stanowisko radcy ministerjalnego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie opracował szereg ustaw administracyjnych zwłaszcza z dziedziny samorządu a między innemi pierwszy rządowy projekt Ustawy o gminie wiejskiej. W roku 1920 powrócił do Poznania, celem dalszej pracy na polu bankowości.

Równocześnie brał czynny i żywy udział w życiu publicznem, piastując przez lat 5 mandat radnego m. Poznania i szereg innych urzędów w dziale administracji względnie samorządu.

Politycznie należy p. dr. Seydlitz do obozu t. zw. „Młodej Polski“ czyli do inteligencji radykalnej, spekulującej przedewszystkiem na dobre stanowiska i zaszczyty.

TORUŃ. (Napad uliczny. Józef Wiśniewski z Torunia został napadnięty na ulicy przez niej. I. B.

Tajemniczy strzał. Dn. 20-go bm. o północy padł w parku miejskim tajemniczy strzał rewolwerowy, który ugodził W. Fruzińskiego z Torunia, raniąc go śmiertelnie.

— Występy baletu Opery Pomorskiej. Zespół baletowy pod kierownictwem Wacława Wierzbickiego, urządza szereg występów baletowych, złożonych z tańców klasycznych, charakterystycznych i narodowych z pp. S. Matuszewską (primabaleriną), M. Stajewską, M. Rogowską, W. Wierzbickim (kier. baletu) na czele. Tournee artystyczne baletu odwiedziło w poniedziałek, 23 bm. Ciechocinek. następnie odwiedzi Wąbrzeźno, Inowrocław, Włocławek, Tczew, Starogard, Chojnice i Gdańsk. Udział w objeździe przyjmuje również primadonna Opery Pomorskiej p. Aleksandra Lubicz, która wykona szereg arji i pieśni przy akompanjamencie kapelmistrza Karola Lewickiego.

ŚWIECIE. (Zginął pod kołami pociągu). W ub. tygodniu pewien 25-letni robotnik z Torunia, pracujący na dworcu w Świeciu dostał się pod koła wagonów. Wskutek ran odniesionych nieszczęśliwy w tych dniach zmarł.

JEŻEWO, pow świecki. (Ofiara bezgranicznej naiwności). W majętności Taszewo koło Jeżewa do jednej z tamtejszych włościanek u której krowa zachorowała przybyła cyganka, ofiarowując się uzdrowić krowę. Zażądała od włościanki 30 złotych, które miała przeznaczyć na mszę św. oraz 60 zł. za zabiegi. Włościanka sumę tą cygance wręczyła. Cyganka widząc zaufanie u włościanki w dwa dni później zwróciła jej owe 60 złotych. a zażądała od niej wszystkie pieniądze, które posiada w domu, a które chiała zwrócić po uzdrowieniu krowy. Naiwna kobiecina wydała cygance około 850 złotych. Cyganie od tego czasu się ulotnili, kobieta straciła pieniądze, a krowa jak chorowała tak choruje.

BZOWO. (Pierwsza Komunja św. dzieci.) W ub niedzielę odbyła się w Bzowie piękna uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej Komunji św. W uroczystej procesji, przy dźwiękach orkiestry wprowadzono dzieci do umajonego kościoła, do których przemówił po pastersku od ołtarza ks. prob Chyliński. Podczas mszy św. grała orkiestra wraz z odnowionym organem Po ukończeniu nabożeństwa, dzieci zostały zaprzysiężone do bractwa trzeźwości, lecz dodać tu należy, że chłopcy prócz jednego odmówili złożenia przyrzeczenia. Smutny ten objaw, poruszył do głębi serce duszpasterza który zaklinał rodziców aby więcej opiekowali się dziećmi Po uroczystościach odprowadzono dzieci do szkoły gdzie otrzymały pamiątkowe obrazki pierwszej Komunji św.

ŁĘG, pow. chełmiński. (Rabunek). W nocy około godz 12-ej napadło na drodze wiodącej do Łęgu trzech niewyśledzonych dotąd sprawców na rolnika p. Brukowskiego, stamtąd. Napadniętego obezwładniono, związawszy mu ręce i odebrano mu około 500 złotych.

GRUDZIĄDZ. (Nowy wikarjusz). Przy kościele św. Krzyża zamianowany został wikarjuszem ks. Pakalski, rodem z Rogoźna.

Pożegnanie pułkownika Kristinusa. W ub. piątek odbył się w grupie pożegnalny bankiet na cześć odchodzącego pułkownika 64 pp. Kristinusa, który otrzymał translokatę.

Dziwna namiętność, czy głupota? Na targu A. Kujawski z Białachowa pow. Grudziądz przegrał w karty 200 zł. Gdy doniesiono o tem policji, sprytni karciarze - oszuści ulotnili się

CHEŚMNO. (Wielki pożar). Na majątku Raciniewo, własność hr. Pusławskiego, wybuchł w nocy z 22 na 23 bm. pożar, który zniszczył doszczętnie wielką stodołę dominjalną, napełnioną tegorocznem zbożem; straty wynoszą około 100 000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie stwierdzono.

JAWORZE, pow. wąbrzeski. (Pożar od papierosa). U Wilh. Stankego, kolonisty z Jaworzewa powstał pożar. Jak się okazało, ogień spowodował jego własny syn, który dostał się na szczyt stodoły i tam zaciągał się dymem z papierosa. W mgnieniu oka cała stodoła znalazła się w ogniu. Pożar strawił wszystko zboże wraz z budynkami. Straty wynoszą 12 tys. złotych.

GRABOWO. (Smutny koniec odwiedzin). Matka przodownika policji Dolnego z Grabowa wybrała się do Lubawy, aby odwiedzić swego syna. W drodze konie przewróciły powózkę i p. Dolna odniosła tak ciężkie obrażenia, że dn. 19 bm. zmarła.

ŁOPATKI, pow. wąbrzeski. (Podrzucone dziecko). Służąca niej. Wiktorja W. powiła dziecko i zaniosła je do zagrody swego uwodziciela, robotnika Ignacego W. Zawezwano policję, która oddała zpowrotem dziecko matce.

KSIĄŻKI, pow. wąbrzeski. (Kradzież w sklepie). Dn. 18 bm. popełniono kradzież u kupca Ryszarda Hermana, któremu zabrano kilka wałków materjału, kilka tuzinów koszul, prześcieradeł, perfum itd. Ogólna wartość skradzionych rzeczy sięga 2.500 zł.

KOŚCIERZYNA. (Ministerjalne odwiedziny). W Kościerzynie bawił w ub. piątek i sobotę minister kolei p. Romocki, który przeprowadzał inspekcję przy budowie nowej linji kolejowej.

Z targu. Na piątkowym targu płacono za: żyto 14—16 zł., jęczmień 13—13,50 zł., owies 13 zł., kartofle (młode) 3—4 zł., masło 2.30—2.50, jajka 2.20—2.30, kury i kaczki 3—4 zł., kurczęta 3—3.50, gruszki 50 gr., jabłka 50 gr., śliwki 40, borówk 80 gr., szczupaki 1.20 zł.

WIELE. (Doroczny odpust). Dn. 29 bm. w Wielu odbędzie się drugi doroczny odpust, który rozpocznie się dn. 28 bm. o 2 po poł.

SZCZODROWO, pow. Kościerzyna. (Nieszczęście przy pracy). Podczas młócenia zboża u p. Hucholca w Szczodrowie młockarnia urwała niej. Koszmidrowi trzy palce prawej ręki.

GDYNIA. (Echa pożaru w porcie.) Dnia 19. bm., jak już donosiliśmy, wybuchł ogień w porcie gdyńskim. Zapaliła się bowiem drewniana estekada, po której jeździły wagonetki. W kilka minut na miejscu byli już marynarze, którzy sprawnie i energicznie cały pożar zlokalizowali. Dzięki właśnie marynarzom, ogień nie przerzucił się na drewniane formy dla budowy kesoków, których zniszczenie na długo mogłoby wstrzymać roboty w porcie. Również i harcerze, którzy obozują w Redłowie, za Kamienną Górą biegiem przebyli kilkukilometrową przestrzeń do portu, jak tylko zobaczyli ogień i stawili się do dyspozycji władz.

Z Chojnic.

Czy to też należy do upiększenia miasta? Założone przed kilkunastu tygodniami trawniki przy ulicy Dworcowej, mające być ozdobą tej ulicy, nie przysporzyły jej nic na wyglądzie estetycznym. Trawniki miast być porosłe trawką, porosły dzikiemi latoroślami, pokrzywami, ostem i t. p., jak również zanieczyszczone są różnemi rupieciami, papierami i pudełkami od konserw. Nie stosuje się to coprawda do wszystkich, niektórzy właściciele domów dbając o ten „miluchny“ ogródek, sami pozasadzali klombiki ślicznych kwiatów, reszta zaś stoi pod krytyką. Czy nie szkoda pracy i grosza publicznego?

Bazar. Miejscowy Zakład św. Boromeusza urządza w pierwszą niedzielę września wielki bazar. Czysty zysk uzyskany z powyższej imprezy przeznacza się na zapłacenie nabytego przez Zakład aparatu Roentgena. Spodziewać się należy, że społeczeństwo chojnickie i okolicy, pośpieszy tłumnie na tę godną poparcia i zwiedzenia imprezę.

„Strzelcowi“ strzelby rosną jak na drożdżach? Miejscowi „generałowie“ Strzelca wychwalają się wobec mieszkańców Chojnic, że szeregi Strzelca w przeciągu jednego tygodnia zwiększyły się z 70 na 120 członków. Skąd ten przyrost? Jak dowiadujemy się, liczba ich składa się tylko z kilkunastu i to jeszcze nie zdecydowanych co do przynależności partyjnej członków.

Najazd Izraelitów. Od kilku dni jesteśmy „gościnnie“ nawiedzani przez liczne rzesze podróżujących żydów, którzy „szwendają“ się po mieście dla zrobienia „geszeftu“. Życzymy im najlepszych interesów, ale w Palestynie. — Kupiectwo chojnickie świadome jest hasła: „Swój do swego“. Mamy dosyć wyrobów fabryk polskich, nie potrzebujemy więc tandety żydowskiej.

Zjazd okręgowy Ch. D. w Tczewie.

W niedzielę, dnia 29 sierpnia 26 r. o godz. 9 przed południem odbędzie się **Zjazd okręgowy prezesów kół i delegatów Polsk. Str. Chrześc. Dem. Okręgu tczewskiego w Tczewie** w czerwonej sali „Hali miejskiej“ przy ul. Dworcowej 4, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór komisji matki i komisji wnioskowej.
3) Referat o położeniu politycznem.
4) Referat o położeniu gospodarczem.
5. Sprawozdanie Zarządu Okręg.
6. Referat organizacyjny.
7) Dyskusja nad referatami.
8. Wybory członków do Zarządu Okręgowego.
9) Zakończenie.

Uprzejmie Zarząd Wojew. prosi prezesów kół oraz wybranych delegatów do licznego wzięcia udziału w zjeździe.

Goście chcący brać udział w Zjeździe mogą się zgłosić po legitymacje do prezesa Zarządu Okręgowego, kol. St. Wilgi w Tczewie ul. Hallera 8, do soboty dnia 28. VIII. 26 r. włącznie.

Za Zarząd Wojew.
Alb. Nowicki, prezes, **J. Nowak,** sekr.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Ludwika.
Jutro w czwartek Zefiryna.
Wschód słońca o godzinie 4.59.
Zachód słońca o godzinie 7.4

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 23. bm. do poniedziałku 30. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

TEATR POPULARNY.
(w ogrodzie Patzera).

Opera Toruńska w Bydgoszczy.

W piątek, 27 bm. Opera Toruńska daje jedno przedstawienie, które wypełni monumentalne dzieło naszego genjalnego kompozytora Stanisława Moniuszki **„Straszny dwór“.** Melomanów więc bydgoskich czeka prawdziwa uczta duchowa, a ożywiony ruch w kasie zamówień dowodzi wielkiego zainteresowania.

Bilety już sprzedaje księgarnia Gieryna, Plac Teatralny, tel. 345.

Przedstawienie odbędzie się w gmachu Teatru Popularnego.

— W sprawie Miejskiej Kasy Oszczędności zabierzemy głos, skoro tylko wynik rewizji będzie znany. Rewelacjami przedwczesnemi nie chcemy tego wyniku uprzedzać, aby nikomu nie wyrządzać krzywdy.

W „Głosie Pomorskim“ (chadeckim) w Grudziądzu pojawiają się korespondencje z Bydgoszczy (posła Bigońskiego), które zawierają rzeczy więcej lub mniej prawdziwe i przedewszystkiem z pewną pasją uderzają w „Dziennik Bydgoski“, co jest zrozumiałe, jeżeli się zważy, kto jest autorem.

Pisemku grudziądzkiemu, które w najszerszych kołach społeczeństwa całkiem jest nieznane i które jest tylko przeżuwaczem myśli i pomysłów endeckich, nie odpowiadamy, bo nie warto.

Jak zwykle tak i w sprawie Miejskiej Kasy Oszczędności zajmujemy stanowisko zdecydowane, a p. Bigoński, pomawiając nas o jakieś względy dla p. Wachego lub zależność od niego, popełnia czyn, który tylko jego obrażona ambicja podyktować mu mogła, a którego charakteryzować nie będziemy, bo znowuby się na nas obraził.

Dla wyjaśnienia stwierdzamy, że pisząc o nadużywaniu kredytów w M.K.O. przez radnych miejskich, mieliśmy na myśli **weksle p. Kronenberga,** nie mające właściwie wcale zabezpieczenia. M. K. O. jako bank miała prawo robić interesa z każdym, kto jej daje pewność, ale udzielanie kredytu takiemu Kronenbergowi było bezwzględnie niesłuszne.

Krzyczą niektórzy, że Drukarnia Bydgoska („Dziennik Bydg.“) wzięła aż 20 tys. zł. kredytu z M. K. O. Jestto dla takiej instytucji jak Drukarnia Bydgoska tyle, co psu mucha. M. K. O. na takich interesach nic stracić nie może, a jako instytucja bankowa ma pewny i poważny zarobek. Kto inaczej rzecz przedstawia, ten świadomie łże albo chce podstępnie w błąd opinję wprowadzić.

Zapotrzebowanie rzemieślników i robotników. Wskutek znacznie wzmożonego ruchu kolejowego, zachodzi obecnie potrzeba zwiększenia liczby pracowników na niektórych linjach. Jak się dowiadujemy, warszawska dyrekcja kolejowa ma zapotrzebowanie na przeszło 200 rzemieślników i robotników z przydziałem do Warszawy, Kutna, Częstochowy, Sosnowca itd.

— Rowerem naokoło Polski wybrał się słuchacz filozofji Uniwersytetu Lwowskiego ze Lwowa, p. Tadeusz Wanczura i wczoraj zawitał do Bydgoszczy. Zwiedził już wschodnią Galicję — Podkarpacie — Zakopane — Górny Śląsk, Poznańskie i obecnie udaje się ku Bałtykowi. W drodze zarabia na wyżywienie i radzi sobie czem może, byleby przeprowadzić swój plan zwiedzenia ojczystego kraju.

— Sędzia rozjemczy p. Fr. Gierszewski złożył w naszej redakcji 8 zł. na bezrobotnych, co niniejszem kwitujemy.

— Dyrekcja Liceum Handlowego przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań dla uczniów i uczenic tut. Liceum.

— Zebranie Tow. Uczniów Kupieckich. W ubiegły piątek w sali hotelu Lengninga odbyło się plenarne zebranie Tow. Uczniów Kupieckich przy udziale 80 członków, oraz kuratorów pp. Żewickiego, Romańskiego, Tellera i Malinowskiego. Ciekawy odczyt „O Ameryce“ wygłosił p. Świtalski, zaś uczeń Frelichowski wygłosił bardzo udatnie piękną deklamację pt. „Z woli ludów“. Następnie odczytał uczeń Biela wypracowanie konkursowe na temat „Spostrzeżenia moje przy od i przyjeździe pociągów“. W związku z tem wręczyło Kuratorjum trzy nagrody w postaci książek następującym członkom: 1) Władysławowi Baumgartenowi (Drogerja „Iskra“ K. Stark), 2) G. Skopkowi (Schlaak i Dąbrowski), 3) J. Piątkowskiemu (C. Hartwig). Nowe wypracowanie nosi tytuł „Obchody, uroczystości i urządzenia sportowe w Bydgoszczy w czasie od 1 stycznia do 31 sierpnia 1926 r.“

Postanowiono, jak w latach ubiegłych, urządzić w niedzielę, dnia 31 października br. w Resursie Kupieckiej wielki wieczór deklamacyjno-sceniczny z współudziałem kółka deklam. Związku Pracowników Kupieckich. Pozatem zadecydowano, aby członkowie sekcji sportowej uczestniczyli w zawodach pływackich o mistrzostwo Bydgoszczy i aby w związku z tem odbyła się wycieczka całego Towarzystwa do Brzozy.

Z zebrania odniosło się wrażenie, że młodzież kupiecka ochoczo bierze się do pracy. Kilku członków, którzy w ostatnich dniach ukończyli naukę, zgłosiło natychmiast swoje przystąpienie do Związku Pracowników Kupieckich, aby w tej organizacji zaczerpnąć dalszych potrzebnych każdemu kupcowi wiadomości.

— Wieczorne sześciomiesięczne kursy handlowe. Miejska Szkoła Handlowa, ul. Jagiellońska róg Konarskiego, (tel. 1661) rozpoczyna na początku września wieczorne kursy dla dorosłych, obejmujących: 1) kurs handlowy 6-cio miesięczny o następującym programie: księgowość wszelkich systemów, nauka o bilansach, rachunki kupieckie, bankowe, kalkulacja towarowa, budżetowanie, korespondencja polska, towarowa i bankowa, nauka o handlu, prawo czekowe, wekslowe z uwzględnieniem najważniejszych zagadnień z dziedziny ekonomji i skarbowości. 2) **kurs stenografji polskiej i pisania na maszynach** różnych systemów.

Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymują świadectwa. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela Dyrekcja szkoły codziennie od godz. 9—12 przed poł.

— Dyrekcja Liceum Handlowego Izby Przemysłowo-Handlowej przyjmuje wpisy do dnia 1 bm. na roczny kurs handlowy żeński dla uczenic z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Uczenice kursu mają prawo do zniżek kolejowych i do zwrotu czesnego ze strony władz państwowych za córki urzędników państwowych.

— Nasza młodzież dziczeje. W szkołach powszechnych i gimnazjach stanowczo za mało zwraca się uwagi na moralność uczącej się młodzieży. Wypadek, który miał miejsce w tych dniach, świadczy dobitnie o tem, że nasza młodzież a przynajmniej jej część dziczeje.

Wieczorem wracała 14-letnia dziewczynka Z. D. do domu, prowadząc na smyczy małego pieska i po drodze spotkała dwóch uczni. Jeden z nich z niewiadomego powodu, trzymając w ręku laskę (uczniowie z laskami!) uderzył nią psa z taką siłą, że o mało nie przetrącił mu przednich nóg. Nie dość jeszcze na tem. Gdy dziewczynka stanęła w obronie niewinnego pieska, ów łobuz nie uczeń, uderzył ją również laską tak silnie, że upadła na chodnik. Wezwany policjant przytrzymał obu uczniów i miał ich zaprowadzić na komisarjat, lecz w drodze mu zbiegli. Nazwiska ich oczywiście nie są znane, lecz jako to przynosi splendor naszej młodzieży? Tak rodzice, jak i szkoły muszą stanowczo zważać więcej na wychowanie dzieci pod względem moralnym. Obraz powyżej skreślony niechaj będzie przypomnieniem dla matek i ojców, aby zważali więcej na swoje latorośla. Od wychowania ich będzie zależała przyszłość naszego narodu.

— Przypominamy o jutrzejszym koncercie orkiestr wojskowych w Teatralce. Wspaniały program obejmuje pierwszorzędne utwory kompozytorów wszechświatowej sławy. Dochód na sierociniec im. generała Józefa Hallera.

— Śmiertelny wypadek. Gospodarz Karol Hohnke z Kruszyna Kraińskiego młócił żyto. W pewnym momencie zatrzymał on maszynę do oliwienia. W tym czasie konie przez nikogo nie strzeżone ruszyły a transmisja porwała Hohnkego i rzuciła kilka razy o ziemię, tak, że doznał on złamania dwóch żeber i wewnętrznego obrażenia, skutkiem czego zmarł.

— Ze szkoły powszechnej św. Trójcy. Rodziców, zamieszkałych w rejonie szkoły św. Trójcy proszę, by zgłosili dzieci, urodzone w roku 1919 w czwartek, 26 bm. w godzinach od 9—12 przed poł. i od 3—5 po poł. zaś w piątek, 27 bm. od 9—12 przed poł w kancelarji szkoły.

Dachtera, rektor.

Zebranie ogólne członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.)

odbędzie się w czwartek, dnia 26 bm., o godz. 18-tej w dużej salce p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Na porządku dziennym **zajęcie stanowiska przeciwko nieuzasadnionym wysokim cenom za artykuły spożywcze itd.**

Z powodu tak ważnej sprawy jaknajliczniejsze przybycie bardzo pożądane.

Zarząd Kartelu Z. Z. P.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujęto wczoraj 7 złodziei, 1 włóczęgę, 4 pijaków i 4 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— Zginęła kobieta. W dniu 24-go sierpnia wyszła z domu przy ul. Paderewskiego 7 do kościoła stara kobieta Walerja Tuplewska i dotychczas nie wróciła. Ponieważ Tuplewska jest chora na serca, przetoż achodzi możliwość, że przytrafiło się jej nieszczęście.

— Czyje koło samochodowe. Na jednej z ulic miasta Bydgoszczy znaleziono kompletne koło samochodowe. Prawy właściciel zeche się zgłosić po odbiór do ekspozytury śledczej w godzinach urzędowych.

— Zginął koń. Z Maksymiljanowa donoszą, że dnia 20 bm. z pastwiska należącego do majątku zginął 2-letni koń. Kradzież nie wykluczona.

— Płaszczyk dziecięcy znaleziony swego czasu w ogrodzie przy śluzie kwiatowej, ul. Nakielska, znajduje się w II komisarjacie, skąd można go odebrać w godzinach urzędowych.

PROGRAM W KINACH.

— Zmiana programu w Kristalu. W miejsce zapowiedzianego wczoraj „Zwierciadła duszy kobiecej“ dyrekcja postarała się o inny, znacznie lepszy obraz pt. „Stolica grzechu i pokus“ — dramat 8-aktowy, którego premjera dziś się odbędzie. Wspaniały jest również drugi film: „Dziecko losu“ z cudnemi widokami Szwecji.

— Kino „Nowości“ daje premjerę znakomitej sztuki, produkcji amerykańskiej pt. „Ślub, którego nie było“. Staranność reżyserji i wybornego zespołu, z Konstancją Talmadge na czele, grając z wielką szczerością i prostotą, zapewnia programowi wielkie powodzenie, wywołując na sali burzę śmiechu. Nadprogram bardzo wesoła komedja pt. „Amator delikatesów“. Całość wybornego programu 10 aktów.

— Henny Porten w dramacie pt. „Gdy zmysły się budzą“ w połączeniu z przygodami pt. „Niesamowite światy“ w kinie „Marysieńka“ występuje poraz ostatni. Jutro premjera dramatu pt. „Arabella“ z Polą Negri w roli tytułowej.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. f. 480.

Środa, 25. VIII.

15—15.15. Komunikat gospodarczy.
17—17.25. 24-ty odczyt z cyklu „Najnowsza historja Polski wygłosi prof. Henryk Mościcki.
17.30—18.30. Koncert popołudniowy.
18—18.55. Program dla dzieci.
19—19.25. II-gi odczyt z cyklu „Historjozofja Polska“ (Zagadnienie cywilizacji polskiej) pt. „W obliczu sfinksa Polski“ wygłosi p. Marjan Pajor.
19.25—19.35. „Rozmaitości“.
20—20.15. Komunikat rolniczy.
20.30—22. Koncert wieczorny. Muzyka operowa.

Wioślarze bydgoscy w drodze do Lucerny.

Wczoraj wieczorem, na peronie dworca w Bydgoszczy, tuż przed odejściem pociągu pospiesznego o godz. 22-ej. panował ścisk i gwar niezwykły.

— Pamiętaj Ojcze Protazy (Brzeziński), abyście godnie reprezentowali barwy Rzeczypospolitej!

— Petronela (Janik) choć daj buzi, niech ci się szczęści a pamiętaj abyście się tam nie dali byle komu zjeść w kaszy.

— Fakir (Birkholc) panie-dzieju p. Fakir, grunt pa[illegible]-dzieju to tempo i polski panie-dzieju humor ot i zwycięstwo panie-dzieju gotowe.

— Bronisia (Bronikowski) do widzenia. Jeżeli zwyciężysz to daj zaraz znać po drucie. A adres pamiętasz? Tam gdzieśmy wieczorami wspólnie chodzili... no wiesz?...

— Pyteś (Figurski) daj łapę chłopie kochany, wiem że swoje zrobisz. A wstąp tam w tej Szwajcarji do p. Balcera, wiesz tego z Bristolki i powiedz mu że już wielki czas aby mi oddał to co wziął.

— Lolka (Jankowski) a nie zakochaj się tam w jakiej szwajcarzycy, wracaj cały, zdrowy i koniec.

— Brzeziński! (woła p. Malicki)

— Co?

— Mam przy sobie b. stary grosz polski jeszcze z roku 1814. Noszę go od urodzenia, to jest od czasu gdy włożono na mnie pierwsze spodeńki z kieszenią. Weź ten grosz. Mówię ci, przynosi on niezwykłe szczęście. Weź jako maskot. Powiadam ci weź go! Na zadatek powodzenia daj mi buzi.

Te tym podobne uwagi, wykrzykniki, dotinki i rady sypały się na załogę Bydgoskiego Klubu Wioślarskiego, które wyjeżdżała do Lucerny jako reprezentacja Polski na regatach o mistrzostwo Europy. Panie, ustroiły wioślarzy kwiatami, pożegnały uściskami obiecując więcej o ile na to zasłużą.

O godz. 22.17 śpiewem „O ty Brdo“ i okrzykiem B. T. W. pożegnano pociąg uwożący załogę Rzeczypospolitej. Na peronie wśród licznie zebranych sportowców (około 300 osób) i sympatyków sportu, zauważyliśmy p. radcę Taben, p. radczynię Teskową, członków Rady Miejskiej, przedstawicieli kupiectwa, klubów sportowych, Sokolstwa. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ składa tak załodze jak też i B. T. W. życzenia powodzenia i zwycięstwa. **A.**

Z żałobnej karty.

Śp. Maksymiljan Kukułka.

Przed kilku dniami liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na nowy cmentarz bydgoski śmiertelne szczątki jednego z tych „starych“ popularnych Bydgoszczan, których szeregi z dniem każdem topnieją... Śp. Maksymiljan Kukułka, majster szczotkarski z zawodu, młodość swą spędził w Warszawie. Osiadłszy przed czterdziestu laty w Bydgoszczy, czynny brał udział w życiu społecznem. Długie lata był członkiem zarządu pierwszego polskiego banku w Bydgoszczy — Banku Przemysłowego. Nieboszczyk był również członkiem „Halki“ i innych towarzystw polskich. W obejściu był nader sympatyczny i słynął z pogodnego humoru.. U tych, którzy go znali i polubili — pozostawił pamięć o sobie niewygasłą!

Śp. Władysław Najdul.

Młody przemysłowiec, rodem z Wągrówca, który energją swoją i pracą niestrudzoną, małą fabrykę cukierków założoną przed kilku laty w Bydgoszczy pod firmą „Carmel“ rozwinął do dzisiejszych wielkich rozmiarów — odszedł w zaświaty, po długich ciężkich cierpieniach

Śp. Władysław odznaczał się zaletami prawego charakteru, zaś przedsiębiorczość Jego i praca chętna na niwie społeczno-zawodowej zjednała Mu uznanie i mir zwłaszcza wśród kolegów w Zjednoczeniu Fabrykantów wyrobów cukierniczych i przetworów owocowych Zachodniej Polski.

Śp. Tomasz Sienkiewicz.

W sile wieku, gdyż dopiero w 50-tym roku życia zmarł w zakładzie w Owińskach znany tu i lubiany obywatel, sympatyk „Sokoła“ i innych towarzystw polskich, sierżant sanitarny śp. Tomasz Sienkiewicz. Przywalony długą chorobą, której nabawił się podczas wykonywania swej służby sanitarnej, znosił cierpliwie krzyżyk nań nasłany. Szczery, serdeczny dla wszystkich i każdego zjednał sobie wielkie grono przyjaciół, którzy tembardziej odczuwają żal po Nim, iż nawet nie będą mogli uczestniczyć w pogrzebie i rzucić garstki ziemi do jego grobu, gdyż zostanie na miejscu zgonu pochowany.

Śpij w spokoju — kochany druhu!

Wiec pracowników państwowych z całego Pomorza.

Urzędnicy państwowi domagają się polepszenia ich sytuacji materjalnej, która w obecnych czasach jest katastrofalna.

(Od własnego korespondenta Dziennika Bydgoskiego).

Grudziądz, dnia 23 sierpnia.

Stan urzędniczy znajduje się dziś w Polsce w katastrofalnem położeniu. — Pobory nie wystarczają urzędnikowi na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb. — Dotychczasowe rządy nie myślały wcale o poprawie doli urzędniczej. — Dlatego też dziś urzędnik widząc tak naoczne traktowanie jednej z najbardziej nabrzmiałych spraw organizuje się sam i występuje w obronie słusznych swych interesów. — W niedzielę ubiegłą w Grudziądzu odbył się wiec urzędników z całego Pomorza. — Zjechali się z różnych zakątków Pomorza przedstawiciele stanu urzędniczego, jako to z Wejherowa, Starogardu, Sępolna, Nowegomiasta, Chełmna, Torunia. Wśród urzędników byli przedstawiciele sądownictwa, poczty, kolei, skarbu od najwyższych stopni służbowych do najniższych.

Zebranie zagaił radca Rozborski. Mówca wspomniał o doli urzędniczej w Polsce, która nie znajduje odpowiednika w jakimkolwiek innym państwie. W stosunku do urzędnika czeskiego urzędnik zarabia conajmniej cztery razy mniej, a urzędnik 6-tego stopnia przeliczywszy na złote zarabia 2.400 z., kiedy urzędnik polski tylko 400.—.

Na przewodniczącego wiecu wybrano dyrektora sądu okręgowego w Grudziądzu, Dr. Łacheckiego; na sekretarza radcę Krzewskiego. — Po ukonstytuowaniu się prezydjum Dr. Łachecki wygłosił dłuższe przemówienie. — Mówca naszkicował katastrofalną sytuację urzędnika w Polsce i jego ofiarną pracę. — Urzędnik pracował z samozaparciem się nie oglądając się na swe materjalne warunki bytu, ale kiedy dziś sytuacja gospodarcza kraju jest pomyślniejsza urzędnik dotąd zaniedbywany przez wszystkie rządy ma prawo domagać się, by jego losem rząd się zajął. Ostatnio rząd polepszył sytuację materjalną wojska. Urzędnicy przyznają, że jest to słuszne, ale również nie mogą zapomnieć o swych rodzinach, nie mogą pozwolić, aby ich dzieci przymierały głodem. Dziś urzędnik już 15-go każdego miesiąca nie ma za co żyć. Nie lepiej dzieje się z kwestją stabilizacji urzędników. I w tej sprawie urzędnika karmi się tylko obietnicami. — Dodatki mieszkaniowe nie idą w parze z kartalnemi podwyższkami komornego.

Jeśli mowa o drożyźnie, to na Pomorzu jest najdroższej a szczególnie w miejscowościach kąpielowych podczas sezonu. —Tam los urzędnika graniczy już z rozpaczą. — Dotychczas sztandar urzędniczy jest czysty, ale kto ma dziecko chore, głodne, ten nie pyta skąd wziąć pieniądze. Musimy dążyć, aby wytworzyć typ urzędnika polskiego, ale o tem musi pomyśleć również i państwo. Ze swej strony wszyscy urzędnicy bez względu na przynależność partyjną muszą rozpocząć planową i skoordynowaną akcję.

Z kolei referat wygłosił inż. Święcicki. Mówca dowodzi, że tylko brak organizacji wśród urzędników doprowadził do tak ciężkiej sytuacji materjalnej. A jednak stan urzędniczy w Polsce to potęga, która zorganizowawszy się może osiągnąć swe zamierzenia. — Sukces polepszenia bytu należy nie prośbą, lecz siłą organizacyjną. — Urzędnik nie prosi jałmużny, tylko to, co mu się słusznie należy. Mówca na poparcie swych dowodów operuje statystyką wykazując liczebność stanu urzędniczego w Polsce, która wynosi wraz z urzędnikami prywatnemi około miljona, a z rodzinami do czterech miljonów. — Mówca jest zdania, że stan urzędniczy musi stworzyć organizację, któraby miała swą reprezentację w przyszłym Sejmie.

Dalej przemawiał radca Krzewski domagając się przeprowadzenia szybkiej stabilizacji urzędników, unormowania sprawy pomocy lekarskiej dla urzędników, przywrócenia wzrostu dodatku na mieszkanie, oraz zniesienia podatku dochodowego, który opłacają jedynie urzędnicy w dzielnicy zachodniej. Po referatach nastąpiła obszerna dyskusja w której radca Koppel podnosi ciężkie położenie emerytów. W końcu uchwalono wybrać delegację, któraby pojechała do Warszawy, aby przedstawić rządowi fatalne położenie urzędników państwowych. — Uchwalone rezolucje domagają się: polepszenia bytu pracowników państwowych, przeprowadzenia stabilizacji, odpowiedniego unormowania przepisów o pomocy lekarskiej, zwyżki dodatku na mieszkanie, zniesienie podatku dochodowego, podwyższenie emerytom ich pensji, przyznanie pracownikom w zdrojowiskach specjalnego dodatku sezonowego.

Z sali sądowej.

W pogoni za ziemią.

Na osady likwidacyjne po Niemcach jest wielu amatorów, którzy sądzą, że za minimalną opłatą uda im się takowe otrzymać. Jeśli posiadają jakieś marne i małe gospodarstwa w innych dzielnicach, to je sprzedają, zjeżdżają do Poznania i tu po długich zabiegach i staraniach osady otrzymują, lub nie. Większa zaś liczba reflektantów pozostaje na lodzie. Ale bywają też i tacy, którzy nie mając grosza w kieszeni starają się o osady, Główny Urząd Ziemski przydziela je im i ci dopiero wtedy starają się na gwałt o pieniądze, zaciągają pożyczki i częstokroć narażają ludzi łatwowiernych na dotkliwe straty.

Do tej ostatniej kategorji ludzi należałoby zaliczyć też i Jana Mitka. Nie miał on żadnych pieniędzy, ale starał się o osadę Górki Zagajne, którą mu Urząd Ziemski przydzielił. Gdy już posiadał zaświadczenie, że jest wyznaczony na kupno tej osady, udał się w swoje rodzinne strony w powiecie olkuskim i tam namówił Karola Gołębiewskiego i żonę jego Stefanję do sprzedaży gospodarstwa, przyczem Mitka twierdził, że przydzieloną osadę kupi z Gołębiowskimi na wspólną własność. Gołębiowscy gospodarstwo swoje sprzedali, pieniadze uzyskane z tej sprzedaży wręczyli Mitce na kupno osady. Gdy Mitka wszedł już w posiadanie gospodarstwa w Górkach Zagajnych, krótki przeciąg czasu gospodarzył razem z Gołębiewskimi, poczem pokłócili się oni i rozeszli. Mitka jako zapisany właściciel pozostał na osadzie, zaś Gołębiewscy zmuszeni byli się wyprowadzić, wytoczywszy uprzednio skargę Mitce o zwrot 10 000 złotych. W sprawie tej zapadł wyrok przyznający Gołębiewskim tylko sumę 3 200 złotych, tj. tyle, ile wręczyli Mitce na kupno osady. Mimo tego wyroku, Gołębiewscy oskarżyli Mitkę o oszustwo i prokurator wygotował przeciwko niemu akt oskarżenia. Sprawa ta rozpatrywana była wczoraj przez Sąd okręgowy, który doszedł do przekonania, że między Gołębiewskimi i Mitką zachodzi spór cywilny i dlatego uwolnił Mitkę od winy i kary. Oskarżonego Mitkę bronił adwokat Śpikowski, oskarżał prokurator Janiszewski. Przewodniczył rozprawie dyrektor Sądu Okręgowego dr. Rogalski.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół Bydgoszcz I. Tow. bierze udział ze sztandarem w Mszy św. żałobnej za duszę zmarłego śp. Tomasza Sienkiewicza w czwartek, 26 bm. o godz. 8 rano w kościele Serca Jezusowego w Bydgoszczy. O liczny udział prosi Zarząd.

„Sokół“ VIII Rupienica. Wobec zbliżających się zawodów Kościuszkowskich wzywa się wszystkich członków ćwiczących do regularnego uczęszczania na lekcje ćwiczeń. Kto bez uniewinnienia opuści trzy razy lekcję, nie będzie dopuszczony do wspomnianych zawodów. Posiedzenie zarządu odbędzie się w piątek, o godz. 18 na boisku.

Związki Teatralno - Amatorskie. W czwartek o godz. 7.30 zebranie w Strzelnicy. Omawiane będą sprawy konkursowe. Przybycie każdego zarządu konieczne.

Zebranie Związku właścicieli auto-dorożek w Bydgoszczy odbędzie się w piątek dnia 27-go bm. o godz. 8 rano w lokalu „Harmonja“, ul. Marcinkowskiego 1. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o przybycie wszystkich pp. właścicieli auto-dorożek. Zarząd.

Bydgoskie Towarzystwo Filatelistów prosi o przybycie swoich członków i sympatyków na zebranie, które odbędzie się w czwartek, dnia 26. bm. o godz. 6.30, ul. Kordeckiego 1a, I. ptr.

Tow. śpiewu Dzwon“. Lekcja śpiewu w czwartek, dnia 26 bm.

Zebranie Zarządu Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej odbędzie się w środę, 25 bm. o godz. 7.30 w M. S. H. Z powodu ważnych spraw uprasza się o bezwzględne i punktualne przybycie, Sekretarka.

K. S. „Korona“. Dziś w środę od 5 godz. po poł. trening piłki nożnej dla I i II dr. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Baczność, Tow. Czeladzi. Plenarne zebranie w środę, dnia 25 bm. o 7.30 wiecz. w Domu Czeladzi. Na porządku obrad sprawa kasy pogrzebowej. Komplet członków pożądany. Goście i sympatycy mile widziani.

Tow. gimn. „Sokół“ Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Klejnerta IV śluza. Uprasza się o punktualne stawienie się.

Słow. Młodych Polek „Promyk“. W środę, 25. bm. o godz. 6.30 wiecz. przechadzka oddziału starszego — w miejsce zebrania urozmaiconego. Zbiórka przy sali parafjalnej.

W niedzielę 29. bm. wycieczka wspólna do Łęgnowa. W programie obok różnych urozmaiceń zwiedzenie huty szklanej. Zbiórka o godz. 12.40 w sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Uprasza się o udział wszystkich druhen.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 25 bm. o 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. Komplet konieczny z powodu bardzo ważnych spraw, Sekretarz.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne obu oddziałów w czwartek 26. bm. o godz. 7.30 w Domu Katolickim na Wilczaku.

Zebranie Zarządu Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak — Okole odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 7 w lokalu drh. Kozłowskiego (Złoty Róg). Sprawy bardzo ważne. Komplet pożądany.

Podoficerowie Rezerwy! Zebranie plenarne miejscowego Koła Zw. Podoficerów Rez. odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godz. 9.30 w sali „Strzelnicy“. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, między innemi bliższe omówienie programu manewrów związkowych. Obecność wszystkch członków konieczna. Nieprzybycie winno być uprzednio usprawiedliwione.

Tow. śpiewu św. Wojciecha bierze czynny udział w pogrzebie swej członkini śp. Weroniki Szarafińskiej, w czwartek, 26 bm. o 5 po poł. z domu żałoby, ul. Wzgórze Dąbrowskego 1 na stary cmentarz. O liczny udział wszystkich członków prosi Zarząd.

O godz. 7.30 lekcja.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenie Zawodowego filji Zimne Wody odbędzie się w niedzelę, dnia 29 bm. o godz. 2.30 w lokalu p. Szerbarta, ul. Toruńska. Referować będzie o sprawach organizacyjnych drh. Mieloch. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Mątwach pod Inowrocławiem odbędzie się w sobotę, dnia 28-go bm. po poł. o godz. 2-ej. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 24. 8. 1926. Spędzono wołów —, buhaji —, krów —, bydła 361, świń 1215, cieląt 210, owiec 216, kóz. —

Razem 549 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:	
Woły:	
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat	136—140
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	120—122
Stadniki:	
b) pełnomięsiste, młodsze	126—130
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	100—108
Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wortości rzeźnej	—160
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	136—140
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	120—122
d) miernie odżywione krowy i jałówki	—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	70—80
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	[illegible]
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—164
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—154
e) liche ssaki	—140
Owce:	
Opasy chlewne:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce	—130
c) miernie odżywione skopy i owce	98—100
Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	—246
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	236—238
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	228—230
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	—220
f) maciory późne kastraty	200—236

Urzędowa cedula z dnia 24. 8. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 100 mk. nom.)

$3\frac{1}{2}$—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 37.00 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 6,30—6,60 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 12,00 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VII em.	4,70—4,75
Bank Przemysłowców I—II em.	1,50—1,55
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em.	7,00—7,25

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Centrala Rolników I—VII em	0.75
Centrala Skór I—V em.	22,00—22,50
Herzfeld-Viktorius I—III em.	22,00—23,00
Dr. Roman May I—V em.	38,00—40,00
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,50—0,55
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,70—0,65
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	1,25
„Unja“ daw. Ventzke I—III em	7,00—7,25

Tendencja: Mocna.

Bank Polski płacił dnia 25 b. m. za:

dolary amerykańskie	8,97
funty szterlingów	43,80
franki szwajcarskie	174,15
franki francuskie	25,65
franki belgijskie	24,55
guldeny gdańskie	173,80
marki niemieckie	214,20
korony czeskie	26,60

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 25-go sierpnia 1926 roku na 6 złotych 2,81 groszy.

†

W poniedziałek, dnia 23. bm. o godzinie 1-szej w południe zasnęła w Bogu po długich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa córka, siostra, ciocia i szwagierka

ś. p. z Rubaszewskich
Weronika Szarafińska

przeżywszy lat 28, o czem donoszą w smutku pogrążeni

19068 **Mąż i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 26 sierpnia 1926 r. o g. 5 po poł, z domu żałoby Wzg. Dąbrowskiego 1 na stary cmentarz.

Specjalista do reparacji lamp do lutowania zostanie przyjętym. (19087

Fabryka Konserw Mięsnych Tow. Akc. Bydgoszcz, Promenada 1.

Korzenie (pod gwarancją czystości) luźno i w drobnych opakowaniach poleca

J. Fagiewicz
Mazowiecka 29, tel 92
(17717

Poszukujemy inteligentnego, ruchliwego
podróżującego-kupca
najchętniej fachowca z branży spirytualji. Teren działalności: miasta i wioski całego Pomorza. Reflektujemy tylko na pierwszorzędną siłę z dobrem obejściem, z znajomością także języka niemieckiego. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem referencji i odpisem świadectw do 19058
R. K. HUEBNER i S-ka, Fordon, pow. Bydgoszcz
Wytwórna win krajowych.

18468
Dwa nowe
piece kaflowe
(Majolika Chamotte) sprzeda korzystnie
Schöpper, Bydgoszcz, Zduny 5.

Kupuję każdą ilość owocu
jabłka, gruszki i śliwki
w mniejszych i większych partjach, bieżąco
17724) **„Kama“**
Bydgoszcz, ulica Zduny nr. 13
Tel. 1410. **Fabryka marmolady.** Tel. 1410.

---

†

Dnia 22-go sierpnia 1926 r. zmarł nasz długoletni gorliwy członek

ś. p.
Tomasz Sienkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 25. 8. 26 r. o godz. 15-tej w Owinskach.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Gimn. „Sokół“
Bydgoszcz I.
(19113

Realność ogrodowa 19077

ulica Senatorska nr. 87, około 16 mórg **z domem mieszkalnym** dla zawodowego ogrodnika z kapitałem korzystnie zaraz **do wydzierżawienia.** Oferty do **Brilles, ulica Jagiellońska 11.**

Koncesjonowane
Praktyczne Kursy Handlowe
w Bydgoszczy.
Zawiadomienie!

Nowy kurs handlowy **dzienny** (dla uczącej się młodzieży) i **wieczorny** (dla osób starszych) **rozpoczyna się 1 września b. r.**

Zapisy kandydatek i kandydatów przyjmuje przy **ulicy Chrobrego nr. 7.**

Dyrekcja **Jan Hennes,**
19089 b. Dyr. i Prof. Szkół Handl.

W dniu 27. bm. o godz. 10-tej przedpoł odbędzie się w oberży
licytacja w Czarnowie, pow. Toruńskiego.
Sprzedane będą
2 ukos trawy
na łąkach w Czarnowie. Sprzedaż także w mniejszych parcelach. (19057

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 27 sierpnia 1926 r. przed południem o godzinie 10 będzie sprzedawany w podwórzu spedycyjnej firmy „RAWA“ przy **ul. Śniadeckich** przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę 19109

samochód marki „Renault“

Kozłowski, kom. sądowy w Bydgoszczy.



Wózki dziecięce
korzystnie w wielkim wyborze. 7160
F. Kreski, Gdańska 7.

Korzystne kupna.
Domy od 2.500—200.000 zł i wszelkie majątki miejskie i wiejskie, restauracje etc. można nabyć i są poszukiwane. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-4133

Koń
z uprzężem i rolwóz w dobrym stanie na sprzedaż. Wiad. w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.
F-4129

Uczznia

nie niżej lat 16, z lepszem wykształceniem szkolnem, ładnem charakterem pisma, dobrze władaj. językiem polskim i niemieckim, **poszukuje**
August Florek, handel skór
19131) **Bydgoszcz, ul. Jezuicka 14.**

Bydgoska Gazownia Miejska

sprzedaje:	**kuchenki, piecyki, żelazka, piece kąpielowe, lampy gazowe i piekarniki**
wykonuje:	**instalacje gazowe na spłaty w miesięcznych ratach**
dostarcza:	**koks, smołę, amoniak, benzol po cenach przystępnych**
wysyła:	**instruktorkę bezpłatnie, celem pouczenia, jak oszczędnie gotować na gazie**
wypożycza:	**kuchenki, żelazka, piece do ogrzewania ubikacji**
urządza:	**prelekcje z pokazami praktycznego gotowania na gazie co czwartki.**

Prosimy żądać informacji: Jagiellońska 38 Tel. 630 i 631
Jagiellońska 14 Tel. 784.

Sklep Gazowni Miejskiej i sala pokazowa ul. Jagiellońska nr. 14.

Poszukuję od 1 października 1926 r do mego składu detalicznego starszego dzielnego
ekspedjenta
głównie **z branży żelaza.** Oferty z określeniem dotychczasowego zajęcia, świadectwa, pretensje przy wolnej pensji uprasza **JAN OHNESORGE NAST. B. Kiedrowski, Czersk.** (18976

Ładnie położone **3-pokojowe**
mieszkanie
z balkonem, kuchnią, łazienką, wszelkiemi wygodami i całym umeblowaniem **do oddania.** Łaskawe zgłosz. do Dz. Byd. pod **„Mieszkanie 3“.** (18988

O. Bleck, dentysta
Sępólno (Pomorze)
Sztuczne **zęby** we wszystkich systemach
Plomby i t. p. (18540
Praktyka kasowa od 1900 r. — Ulgi przy płaceniu.

Sprzedaż przymusowa.

W sobotę, dnia 28. b. m. przed południem o godzinie 10 będą przy **ul. Jagiellońskiej nr. 29** (firma Faza) przez licytację najwięcej dającemu za gotówkę następujące przedmioty sprzedane:

5 motorów elektrycznych 2, 3 i 5 kon., 2 tokarnie do drzewa, 2 piły taśmowe, 2 piły tarczowe, szlifiarka drewniana o dwóch tarczach, szlifiarka do pił kombinowanych, bęben do czyszczenia, wyżyniarka (krzywica), wiertarka pozioma, automat do wyrobów pałeczek, strugarka kombin., frezerka, automatyczna tokarnia do drzewa, automatyczna tokarnia do drążków, wyrówniarka, autom. maszyna do ostrzenia pił, rewolwerówka z przyrządami wiertarka do metali z motorkiem, prasa małoręczna, 4 wały 40 i 45 mm, 4 tarcze pasowe żelazne, 16 tarczy pasowych drewnianych, 9 łożysk na kozłach 40 mm., 4 łożyska 45 mm, 25pasów pędnych, warsztat ślusarski, 2 warsztaty stolarskie, szafa do narzędzi, kuźnia polowa i kowadło

Kozłowski,
19112 komornik sądowy w Bydgoszczy.

Poszukuje się samodzielnej
ekspedjentki
do składu bławatów i towarów krótkich, tylko pierwszorzędnej siły. Posada wolna zaraz. Zgłosz. z odpisami świadectw i dołącz. fotografji nadesłać do filji Dzien. Bydgosk. ul. Dworcowa nr. 2 pod „Ekspedjentka“. (F-4133

Samochód
Forda limuzynę model 25 r. w dobrym stanie kupimy. Zagórski i Tatarski, Bydgoszcz, ul. Warszawska 24, Telefon 1435. (F-4136

Materace
leżanki tanio i na raty sprzedaje Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (19123

Poszukujemy
solidnego ustosunkowanego technika, w charakterze akwizytora, celem wprowadzenia na zachodnie rynki (Pomorze—Poznańskie) armatur i odlewów ze specjalnego bronzu fosforowego, artykułów kanalizacyjno-wodociągowych, liczników elektrycznych, gaśnic i innych techn. artykułów. Of. Bydgoszcz, Skrzynka pocztowa 90. (18970

Wóziki dziecięce
w wielkim wyborze.
T. Bylomski, Dworcowa nr. 15. (19053

Poszukuję F-4130
ekspedjenta
z branży konfekcji,
ekspedjentkę
z branży konfekcji i obuwia.
JAN HEIDNER, Bydgoszcz, Dworcowa 3.

Zakup i sprzedaż
złota, srebra
jak i wszelkich artykułów w ten zakres
13492] wchodzących.
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

Uczeń
z lepszem wykształceniem szkolnem z lepszego domu potrzebny zaraz. (18975
H. Seelig, Pakość,
Telefon nr. 23.
Skład towarów kolonjalnych i żelaza.

Sprzedam
tanio nowy rower męski i maszynę szewcką. Drogowska, Chocimska 4.
(F-4132

19090
Kino Nowości
Mostowa 5, tel. 336.

Dziś Premjera! Arcyzabawna historja matrymonjaln. nieporozumień
p.t. **„Ślub, którego nie było“**
w roli gł. **Konstancja Talmadge,** reżyserji **Liedy A. Franklin.**

Nadprogram!! „Amator delikatesów“ Całość 10 akt.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem

Karbowanie i plisowanie
w deseniach fantazyjnych wykonuje szybko i po cenach bezkonkurencyjnych. Plisownia Sukien damskich, ul. Gdańska 58 ul. Sw. Trójcy 27, ul. Garbary 18, ul. Śniadeckich 24 przy placu Piastowskim. Materjał może być pocztą przysłany. (19106

Tanie suknie
szyje według najnowszego kroju, także przyjmuje się przeróbki. Pracownia sukien, Podwale 2, II. 17165

Majątki
w wielkim wyborze na dogodnych warunkach poleca „Polonja“, Bydgoszcz, Parkowa 3. Telefon 698. (F-4128

Gospodarstwa
domy komfortowe, majątki ziemskie, wile, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (F-4131

Książki
oprawia tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

SPRZEDAŻE

60 roji
pszczół z ulami do oddania. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Pszczoły“. (19111

Sypialka
stylowa (francuska) i pianino okazyjnie na sprzedaż. Długa 8 Tel. 1651. (19079

Kanapa
nowa pluszowa tanio na sprzedaż Gdańska nr. 120 ptr. prawo. (19092

Wila
6 pokoi za 18000 zł. przy wpłacie 10 tys. na sprzedaż. Wiadomość Grundtke. Bydgoszcz, Śniadeckich 33. (19098

Skład
rzeźnicki zaraz do odstąpienia z mieszkaniem Adres wskaże Dz Bydg. (19119

KUPNA

Motor
220 woltów, 1½ do 1 konia kupi Janowicz, Nakielska 8. (19122

DZIERŻAWY

Dzierżawy
hotelu z restauracją lub innego handlowego interesu poszukuję. Przyjmę spółkę. Oferty do Dzien. Bydg., Dworcowa 2 pod „6000“. (19117

Poszukuję
dzierżawy piekarni w Bydgoszczy lub na prowincji. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „3000“. (F-4135

Z powodu
śmierci męża tanio wydzierżawię rzeźnictwo i 2 pokoje z kuchnią. Adr. ulica Wiatrakowa 11. (19105

Fortepian
poszukuję w dzierżawę na dobrych warunkach. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Fortepian“. (19110

POSADY

Rutynowana
nauczycielka, z wyższem wykształceniem, doskonałym franc., niem., ang., muzyka, rysunki, pierwszorzędne polecenia. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Energiczna“. (F-4125

4000
zł. złożę kaucji poważnej firmie na posadę kasjera, magazyniera, inkasenta, podróżującego, kontrolera Bydgoszcz niekoniecznie. Oferty do Dzien. Bydg. Dworcowa 2. pod „Gotówka“. (19116

Pomocnika
krawieckiego do samodzielnego prowadzenia pracowni zaraz poszukuję. Zakład krawiecki M. Sikorzyński, Nakło, Rynek. (F-4119

Szofer
kaw. poszukuje posady za małem wynagrodzeniem, zajęty się także innej pracy. Zgł. pod „Szofer“ do Dz. Bydg. (19084

Chłopca
3½ roku zaraz oddam za swojego porządnemu państwu. Adres wskaże Dz. Bydg. (19082

Samotny!
Która z starszych, samotnych pań zechciałaby za utrzymanie i ewentualne skromne wynagrodzenie prowadzić gospodarstwo samotnego pana (z polską kuchnią i własną pościelą) Wiadomość piśmienna: Tczew, ul. Sobieskiego 18 wiadomości zebraé. (19103

Młodszy
dzielny pomocnik biurowy z dobremi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „S. B. L. 18“. (19011

Potrzebna
inteligentna panienka jako przychodnia od godz. 1 do 8-ej po połud. do dwóch chłopców we wieku 5 i 7 lat. Zgłosz. piśmienne pod „F. A.“ do „Par“, Dworcowa 72. (19027

MIESZKANIA

W centrum
3 pokoje na biura z urządzeniem lub bez zaraz do wydzierżawienia. Of. upraszam do Dz. Bydg. pod „Okazja“. (19095

5 pokojowe
mieszkanie do zamiany na mniejsze lub odstąpienia za roczny czynsz zaraz. Zgłosz do Dz. Byd. pod „Dolarówka“. (19093

Mieszkania
1—6 pokojowego natychmiast poszukuję. Opłata, czynszu z góry oraz inne koszta będą zwrócone. Of. Grundtke, Bydgoszcz, Śniadeckich 33. (19097

POKOJE

Pokój
dla uczni lub 2 nauczycieli z utrzymaniem do wynajęcia. Przy ul. Sw. Trójcy. Adr. w Dzien. Bydg. (19115

Pokój
elegancko umebl. frontowy, duży, światło elektr., telefon, łazienka zaraz do wynajęcia. Gdańska 52 I ptr. prawo. (19102

1—2 pokoje
i kuchnia, umeblowane, gaz, wynajmę — Podgórze 9, blisko Rynku Zbożowego. (19107

Poszukuję
pokoju umeblowanego dobrze z używaniem gazowej łazienki najchętniej przy ul. 20. Stycznia, Alei Mickiewicza, Paderewskiego, Krasińskiego lub w pobliżu Of. upraszam pod „R.“ do Dz. Bydg. (19124

Wilczak.
Duży pokój frontowy dla 2 osób, z całodziennem utrzymaniem za raz do wynajęcia. Nakielska 19 II lewo. (17475

Ważne
dla rodziców. Pierwszorzędna stancja, blisko wszystkich szkół, opieka prawdziwie rodzicielska, odżywienie doskonałe. — Zgłoszenia: Pomorska 33 I. p. prawo (19080

Pokój
dobrze umeblow. do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, II. piętro pr. (F-4134

Stancja
dla uczni. dobrze polecona. Zduny nr. 6 II p. prawo. (F-4127

Stancja
dla młodszego studenta. Rodzicielska opieka, pomoc naukowa na miejscu. Wiadomość: Ul. Łokietka 5 II p. prawo. (19120

Pokój
duży umebl. dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Czerwińska, ulica Świętojańska 16. (F-4135

Profesor
gimnazjalny przyjmie uczniów na stancję. Staranna opieka pedagogiczna, dobre odżywianie zapewnione, dogodne warunki. Toruńska nr. 177 I. (18743

ROZMAITOŚCI

5000
zł. wpłacę jako wspólnik lub złożę jako kaucję rutynowany kupiec poważnego obrotu. Zgł. pod „Spieszne“ do Dz. Bydg. (19072

Osoba,
która była wyzwana na ul. Lenartowicza od robotników, niech się zgłosi na ul. Podgórna 11, Kelpikowski. (19108

Zgubiono
w niedzielę w kościele św. Trójcy lub w drodze ul. Nakielską wykaz kolejowy. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem. Obremski, ul. Wincentego Pola 4. (19083

Akcje
Drukarni Bydgoskiej T. A. kupię. Of. pod „Askanius“ do Dz. Bydg. (19118

Kto?
wypożyczy na kilka miesięcy pianino w dom? Spieszne zgłoszenia z podaniem warunków do Dziennika Bydgoskiego pod „Pianino“. (19126

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921

Obcasy

gumowe wielki wybór. Dla obuwników rabat Kiełpiński, Grunwaldzka 109. (19018

Zelówki

męskie 5.50, damskie 3,50. Gdańska 137. (F-4099

Meble

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, dywany i inne przedmioty. Piechowiak Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Kapelusze

filcowe, aksamitne w wielkim wyborze po cenie konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasonowania. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Bydgoszcz, Długa nr. 65.

Dentysta Duszyńska

Śniadeckich 20 przyjmuje znów od godz. 9—12 i od 1—3. (18705

Znakomite

świeże ciastka, migdały, herbatniki, miodowniki i znanej dobroci babki piaskowe poleca Cukiernia Europejska Gdańska 133, tel. 1518 F 4013

Meble

jadalnie, sypialnie i różne meble. Najtańszy zakup z dogodnemi warunkami u Zielińskiego, Śniadeckich 43. F-3981

Madame Irene

zabiegi kosmetyczne, radykalne usuwanie zmarszczek i inne wadliwości cery. Znajomość wszystkich obcych języków, ul. Łokietka 8a II ptr. prawo, od godz. 11—1 i od 4—5. (18723

Pomidory

sprzedaję hurtem od 10 funtów. — Zamówienia u W. Hellwig, Długa nr. 53, Skład Konfekcji. (18917

30 %, taniej

obuwie poleca pracownia Okole, Chełmińska 1. (19033

Przyjmuję

w komis i kupuję garderobę, obuwie, meble i inne rzeczy. Długa 17. (18929

Salonik

sypialka do wynajęcia, ul. Matejki 8 I ptr. lewo. (F-4110

SPRZEDAŻE

Nowe

dębowe jadalki i pokoje męskie tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (19093

Powóz

do wyjazdu tanio na sprzedaż. Hetmańska nr. 35. (19088

Rolwóz

lekki na sprzedaż. Wielkopolska wytwornia lodów, Dworcowa nr. 53. (19039

Realność.

Dom, budynki gospodarcze, 5 mórg pola, ogród owocowy 40 drzew, w Marjampolu obok Fordonu na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (19073

Siano

drugi pokos, 52 morgi na sprzedaż. Zgłosz. telefon nr. 813 od 9—4. (18806

Samochód

„Apollo" 2 siedz. w dobrym stanie, na nowych gumach na sprzedaż. — Wróblewski, ul. Dr. Em. Warmińskiego 10. (F 4091

W większym

mieście pow. na Pomorzu, gdzie wyższe szkoły i garnizon wojskowy, jest zaraz dom ze staro zaprowadzoną piekarnią i śpichrzem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa na sprzedaż. Do objęcia potrzeba 12—15 000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Natychmiastowe objęcie". (19044

Młyn wodny

turbinowy masywny przemiału 80 ctr. woda stała, przytem 108 morg. ziemi, w tem 30 łąki, z kompl. inwent. żywym i martwym. Komunikacja dobra, ładny dom, ogród owocowy, światło elektryczne własne, dom dla służby, wogóle budynki wszystkie i. klasy, 7000 dolarów, wpłaty 4000, poleca i świeże przyjmuje biuro „Pogoń", Dworcowa 80. Telefon 18-15.

Lustro

w stylu barokowym złocone 200×80 wielkie, z piękną marmurową podstawą, sprzedam. Konarskiego 4. III p.

Lampy

elektryczne, różne, oraz dużo obrazów na sprzedaż. Zgłosz. Telefon 18-04

Kuchnia

kompletna na sprzedaż. Zgłosz. Telefon 18-04.

Wózek

dziecięcy sportowy na sprzedaż, ul. Zygmunta Augusta 22 ptr. lewo. F-4120

Dom

o 10 pokojach, 17 mórg ziemi w Toruniu przy wpłacie 8—10 tys. zł. sprzedam. Zgł. „Par", Toruń, Szeroka 46 pod „427". (19065

Na sprzedaż

ława stolarska z narzędziami, wózek sportowy, kosz dla dziecka ze stojakiem, płyta do bilardu pokoj. z kijami bilard. Majewicz, Ks. Skorupki 103. (F-4122

Kanarek

z kompletną klatką tanio na sprzedaż. Chocimska 4 II p. (19063

Skład

kolonjalny, w pełnym biegu, z towarem, urządzeniem i przyległem mieszkaniem na sprzedaż. Cena 3000 zł. Zgł. Czersk, Starogardzka 36. (19041

Skład

kolonjalny z pokojem, dobrze zaprowadzony, sprzedam za 2 500 zł lub zamienię na mieszkanie. Gdzie, wskaże Dzien. Bydg. (19050

Z powodu

wyjazdu sprzedam różne rzeczy domowe. Matejki 7 w podwórzu. F-4113

Pszczoły

tanio sprzedam. Kossaka 20. (19070

Piec

do rozbiórki na sprzedaż. Poznańska 30 I p. (19118

Rower

dziecięcy, nowy, tanio na sprzedaż. Nowodworska 24 I p. prawo. (19114

Maszyna

ręczna do szycia tanio na sprzedaż. Toruńska nr. 181 parter. (19100

Jedna para

dobrych łóżek na sprzedaż. Henke, Pomorska nr. 10. (19094

Na sprzedaż

dom 1-piętrowy z dwoma składami, w tem skład rzeźnicki z urządzeniem zaraz do objęcia. Cena podług ugody. Adres wskaże Dz Bydg. (19081

Gospodarstwo

15 morg. przy mieście za 4 500 zł na sprzedaż. Kornatowski, Ogrodowa nr. 2. (19086

Maszyna

do szycia nowa na sprzedaż. Długa 57 I p. prawo. (19085

KUPNA

Baczność!

Kupuję wszelką ilość żelaza, wszelkie metale, papier i szmaty także wagonowo i płacę najwyższe ceny dzienne. Teofil Przybylski, ul. Kościuszki 6. (18695

Kocioł

„Lankaszerskiego" możliwie do 100 mtr. kw. powierzchni minimalnie 6 atm. ciśnienia poszukujemy. Oferty pod „D. Z. P. 1000" do Dz Bydg. (19006

Kupię

używany wodomierz. Of. A. Przybylski, Gdańska nr. 15. (18979

Pianino

okazyjnie do nabycia. Centrala pianin, ul. Pomorska 10, telefon 1738. (F-4056

Kupię

dom średni, może być z ogrodem blisko tramwaju. Of. do Dz. Bydg pod „Kupię". (19032

POSADY

Pomocnik

fryzjerski może się zaraz zgłosić. M. Kamieński, Św. Trójcy 14. (18999

Panna

młodsza umiejąca pisać na maszynie, władająca językiem polskim i niemieckim i tłomaczenie poszukiwana. Of. z świadectwami i wymaganiem pensji pod „Młodsza" do Dz. Bydg. (18985

Dzielnych

czeladników stolarskich poszukuje zaraz Fordońska 68. (F-4104

Uczeń(nica)

uczciwych rodziców z ukończoną szkołą handlową może się zgłosić do biura Bocianowo 4 w fabryce mebli Fryderyk Matz. (F-4039

Pomocnik

zegarmistrzowski poszukuje posady. Łask. zgłosz. pod „Zegarmistrz" do Dzien. Bydg. (18928

Poszukujemy

fachowca dla sporządzania i wydania reklamowego kalendarza-notatnika technicznego. Oferty Bydgoszcz, Skrzynka pocztowa 90. (18969

Poszukuje

się na wieś, 10 klm. od Bydgoszczy, wychowawczynię lub nianię łagodnego charakteru z dobremi świadectwami do niemowlęcia. Zgłosić się do portjera w Hotelu pod Orłem 26-go pomiędzy 2—3. (18954

Seminarzysta

po ukończeniu 5-ciu kursów Seminarjum, poszukuje jakiejkolwiek posady (najchętniej w biurze) Zgłoszenia przyjmuje Dz. Bydg. pod „Seminarzysta" (18948

Potrzebne zaraz

uczennice i podręczna do sukien i palt. Zgł. od 6-7. Kempińska, ul Gdańska 49 II p. (19091

DZIERŻAWY

Poszukuję

w dzierżawę przy Bydgoszczy kilka mórg roli lub większego obszaru. Sprzedam 3-całowy wóz. Wilczak, Malborska 13. (18937

Dwie ubikacje

nadające się na handel zaraz do wynajęcia. Pomorska 8a (F-4072

Piekarnia

w biegu, piec patentowy, prawie nowy, skład na mąkę. Stajnia, stodoła, ogród owocowy i kawałek ziemi, duże podwórze, skład i trzy pokojowe mieszkanie wydzierżawię lub sprzedam. Adr. wskaże eksp. Dz. Bydg (19036

Tokarki

(drzewne) z zapędem elektrycznem do wydzierżawienia. Oferty do Dzien. Bydg „Tokarki". (18984

Skład

nadający się na rzeźnictwo lub gotowy do objęcia, kupię tylko w dobrym punkcie miasta, najchętniej przy Dworcowej. Zgł. przyjmuje „Goniec", Dworcowa 52. (19040

Pomieszczenia

niedużego na stolarnię poszukuję Zgłoszenia do Dz. Bydg pod „Małe". (19057

Ubikacje

1 i 2 ptr. zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 11. (19075

Płaszcze - Ubrania

Ubranka

także na raty

poleca 17766

Lucjan Szulc

BYDGOSZCZ

Jana Kazimierza 2.

Na prowincję

potrzebna panna lub wdowa do prowadzenia skladu z gotówką zł. 1—2000. Wolne utrzymanie z dobrą pensją zapewniona. Oferty do Dz. Bydg. pod „Na prowincję". (19047

Służąca

z dobremi świadectwami, do wszelkiej pracy domowej z gotowaniem od 1. 9. r. b. potrzebna. Zgł. osobiście Piotra Skargi 7 I. piętro lewo. (F-4115

Poszukuję

dzielną starszą dziewczynę od 1. 9. 26. Hotel Wiktorja, Bydgoszcz Dworcowa 37. Telefon nr. 327. (19069

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Poznańska 6. (19071

Czeladnik

szewski na damską pracę może się zgłosić. Poznańska 27. (19035

Dziewczyna

starsza sierota, umiejąca szyć i prasować sztywną bieliznę poszukuje miejsca. Łaskawe zgł. do Dz. Bydg. pod „Starsza". (19059

Dziewczyna

do wszelkich prac domowych, umiejąca gotować, prać i prasować potrzebna od 1. 9. 26. Zgł. posterestante Gąsawa p. Znin pod „4970". (19037

Kucharka

samodzielna i do wszystkiego, uczciwa, poszukuje posady od 1. 9. Łaskawe zgł. ul. Moniuszki 1. Tel. 705. (19080

Dom

z interesem kolonjalnym i towarem, duży ogród owocowy do sprzedania. Zgł. do pana A. S. Ks. Skorupki 99. Bydgoszcz. (19042

Panienka

uczciwa poszukuje posady jako bufetowa lub ekspedjentka w składzie kolonjalnym. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „H. S." (19034

Człowiek

obeznany z pracami izolacyjnemi może się natychmiast zgłosić Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko. (19007

Krawcowa

dobra poszukuje posady poza domem. Sienkiewicza 9 II ptr. lewo. (18943

Książkową

dzielną korespondentka energicznego usposobienia celem samodzielnego prowadzenia interesu może się zgłosić. Podania pism. prosimy skierować Wytwórnia Chemiczna St. Wika i Ska., Bydgoszcz, Bernardyńska 10. (19061

Dziewczyna

uczciwa z dobremi świadectwami może się zgłosić. Adres wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2 lub nadesłać oferty pod „Dziewczyna". (F-4124

Czeladnik

szewcki bardzo zdolny potrzebny, Norzykowski, ul. Gdańska 64. (19062

Ucznia

z dobrem wykształceniem i ładnym charakterem pisma poszukuje zaraz. M. Sentkowski, hurtownia towarów kolonjalnych Bydgoszcz. (19048

Młynarz

sumienny, pracowity, władający językiem polskim i niemieckim, obeznany z wszelkiemi maszynami młynarskiemi, poszukuje posady od 1. 9. 26 r., najchętniej na większym młynie. O łask. zgł. uprasza L. Lange, Żur-Młyn, poczta Osie, pow. Świecie. (19055

Poszukuję

stałej posady jako kierownik młyna, posiadam długoletnie świadectwa jako monter, kierownik i mistrz młynarski stawię kaucję do 5000 zł. Bolesław Łaniecki, Łabiszyn. (19104

Uczciwa

porządna, starsza dziewczyna do dzieci jak i do wszelkich prac domowych zaraz potrzebne. Zgł. Multaniak, ul. Krakowska nr. 5. (F-4116

Panienka

do dwóch chłopczyków, inteligentna, uczciwa, grzeczna, potrzebna. Jaworska, ul. Marcinkowskiego 11 III p. (19074

LEKCJE

Lekcyj

gry na fortepjanie udzielam po cenach umiarkowanych; fortepjan do ćwiczeń wolny. Zgłosz. od 2—3 i 6—7 po poł., Nakielska 19 II. (17476

Kaligrafji

wyuczamy listownie szybko, tanio. Adresować: Kursy Wojnara, Warszawa Krucza 26. (17987

Bezpłatnie

listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26. (13774

Esperanto

(język międzynarodowy) wyuczamy listownie Bezpłatne informacje „Esperanto" Warszawa Szczygla 12. (18482

Lekcyj

gry na fortepjanie udziela rutynowana nauczycielka; 10 zł. na miesiąc, 2 lekcje tygodniowo. Cieszkowskiego 4 parter lewo. (F-4123

Poszukuję

zaraz nauczycielki od godz. 2—7 po południu do udzielania lekcyj trojga dzieciom w wieku 7—14. Warunek: konwersacja francuska oraz muzyka. Zgłosz. uprasza się nadesłać do filji Dz. Bydg. Dworcowa pod „Nauczycielka". F 4111

MIESZKANIA

Mieszkanie

2 pokoje i kuchnia na I piętrze częściowo z meblami tanio do oddania. Łask. oferty pod „200" do Dzien. Bydg. (18704

Poszukuje

mieszkania pokoj z kuchnią zaraz. Czynsz za rok z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „Remont M." (18930

2—3 pokoje

bez mebli z kuchnią poszukuje od 1 lub 15 września. Zgł. pod „Siostry" do filji Dz. Bydg. (F-4040

Mieszkania

4 pokojowego z komfortem od gospodarza poszukuje młode małżeństwo. Łask. zgł. Jankowski, Majątek Motyl, p. Pruszcz-Bagienica. F-4059

6-pokojowe

mieszkanie bez mebli za zgodą gospodarza zaraz do objęcia. Oferty pod „E. S." do Dz. Bydg.

2—3 pokoi

z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo od gospodarza; płacę za 2 lata z góry, remont lub dam pożyczkę. Zgłosz. pod „Poznańczyk" do Dz. Bydg. (18905

POKOJE

Na wspólny pokój

do 8 mio klasisty przyjmę gimnazjastę. Opieka staranna, odżywianie dobre. Pokój słoneczny, widok na ogród, blisko szkół. Warunki przystępne. Ul. Gdańska 52, I prawo. (19101

Pokój

u pani dla lepszego pana lub pani do wynajęcia. Wiadomość Krakowska 18 Zgł. od 5-7 (19075

2 pokoje

umebl. dla 2 panów od 1. 9. do wynajęcia. Kordeckiego 35 ptr. lewo. (19001

Przyjmę

na stancję. Opieka staranna, utrzymanie dobre. Cieszkowskiego nr. 5 III p. ptr. (19090

Stancja

dla uczni lub uczenic, dobre odżywienie, troskliwa opieka zapewniona. Lipowa 3 II ptr. (19103

2 pokoje

z telefonem, dobrze umeblowane odda na biura lub pokoje mieszkalne, ul. Gdańska 42, III. prawo. (18791

Profesor

gimnazjalny przyjmie ucznia na stancję. Saranna opieka pedagogiczna; dobre odżywianie zapewnione. Warunki dogodne. — Toruńska 177, II. p. (18743

Pokój

umeblowany dla pań zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, parter lewo. (16580

Stancja

dla 1 lub 2 uczni, w domu obywatelskim, blisko szkół. troskliwa opieka, odżywianie dobre, cena niska. Cieszkowskiego 2, I piętro (F-4086

2 pokoje

piękne słoneczne ew. z używaniem kuchni do wynajęcia. Paderewskiego 7 II ptr. lewo. F 4065

Przyjmę

ucznia na stancję i zarazem za kolegę dla mego syna, III-klasisty Gimn. Humanistycznego. Opieka troskliwa. Naprzeciw Teatru Jagiellońska 14 III p. lewo. (18941

Poszukuję

pokoju umebl. z utrzymaniem od 1 września. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Utrzymanie". (18879

Poszukuję

pokoju umeblowanego z utrzymaniem lub bez w centrum miasta. Oferty z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. pod „Sublokator". (F-4117

Pokój

dyskretny frontowy zaraz do wynajęcia. Oferty do filji Dz. Bydg pod „Pokój 18". (F-4118

Pokój

dobrze umebl do wynajęcia. Gdańska 53 II ptr Dobratz (18894

Kilku uczni

przyjmę na mieszkanie. Wiadomość w „Dzienniku Bydgoskim". (18750

Pokój

z utrzymaniem lub bez na 1 lub 2 osoby do wynajęcia. Śniadeckich 55 II ptr. lewo. (19031

Pokój

umebl. 18 zł. miesięcznie do wynajęcia. Garbary 10 III ptr. lewo. (19065

Pokój

duży słoneczny tanio wynajmę profesorowi lub uczniom kl. wyższych. Wiad. Unji Lubelskiej 1a 11 ptr. prawo od 11—1 i od 3—3 F-4126

Pokój

na 2 osoby z utrzymaniem do wynajęcia. Świętojańska 20 ptr. F 4108

Pokój

do wynajęcia. Szczecińska 3. Wiadomość w interesie. 19078

Pokoju

osobnego lub skromnie umeblowanego z używaniem kuchni poszukuje młode małżeństwo Of. pod „Małżeństwo 23" do Dz Bydg. F 4121

Pokój

dobrze umeblowany od 1. 9. 26. do wynajęcia, Długosza 6 I. 19056

Na pensję

przyjmę się chłopców lub dziewczęta z wioski. Siemiradzkiego 10 a II ptr. (19049

Poszukuję

stancji od 1 września 1926 dla syna mego 11-letniego z dobrem odżywianiem w pobliżu gimnazjum Kopernika. Zgłoszenia z podaniem ceny nadesłać pod adr.: A. Betka, Kcynia. 19046

Gdzie

można założyć kino stałe? Wspólnika do kina objazdowego z kapitałem 4000 zł poszukuje Zgł pod „Objazd" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-4112

Ranny

pod Warszawą spędziłby kilka dni na wsi nachętniej w majątku Warunki przyjęcia uprasza się zakomunikować do filji Dz. Bydg. pod „4110". F-4114

Tresura psów!

Daję Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, że w niedzielę, dnia 29. bm od godz. 3 do 6 popoł. odbędą się popisy psów tresowanych, na które zapraszam Szan. lubowników psów, ponieważ sezon się wnet ukończy. Kto nie widział tych zajadłych bestji, niech je sobie obejrzy w zakładzie hodowli i tresurze psów za 5 śluzą. Wstęp tylko 30 gr. dla dzieci 15 gr. Do tresury się stale psy przyjmuje na dogodnych warunkach. Wiele podziękowań i uznań należytej tresury. Właśc. Franciszek Bada. (19066

Sierotkę

dziewczynkę, blondynkę z niebieskiemi oczami, do lat 12 z prawego łoża, po inteligentnych rodzicach, przyjmę jako własną; musi mieć ukończonych parę klas Stanisław i Karolina Sciegalscy, właściciele realności, restauracji i składu kolonjalnego, Bydgoszcz, ul. Wysoka 21 (19064

Agronom

przedsiębiorczy i przystojny kawaler, lat 30, z kapitałem 5000 zł, poszukuje żony, celem założenia własnego ogniska. Sprawę traktuje się poważnie. Łask. zgłoszenia ewtl. i rodziców lub krewnych do Dz Bydg. pod „Agronom 30". (19045

Panna

lat 30, średniego wzrostu, szatynka, przystojna, inteligentna, gospodarna, na razie w zawodzie, posiadająca od ogrodem i 3-ma morg. ziemi i umeblowanie do dwóch pokoji i kuchni i wyprawę poszukuje pana celem zamążwyjścia. Łask. zgłoszenia wraz z fotografją uprasza się do Dz Bydg. pod nr. „1122" (18952

Wdowiec

w średnim wieku poszukuje panny lub wdowy od lat 38 do 45 z majątkiem. Mam dom i handel dobrze zaprowadzony. Wyznanie ewangelickie. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „J. B. 10". (F-4109

Pamiętaj,

że przyszłe powodzenie Twoje zależy przedewszystkiem od dobrego ożenienia się lub zamążwyjścia. Je eli nie masz odpowiednich znajomości — zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia małżeństw „Głos Serca" w Warszawie, ul. Marszałkowska 22. Ścisła dyskrecja zapewniona — Warunki przystępne! Wybór olbrzymi! (19054

Zgubiłem

książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną w drodze od Bogacina do Drażynka, na nazwisko Franciszek Budziński, Białowieża, poczta Mrocza, p. Wyrzysk. Znalazcę proszę o zwrócenie pod wyżej wskazanym adresem. (18877

W dniu 24 bm.

między godziną 7 i 7[30] wieczorem, przechodząc ulicą Śniadeckich zgubiłam złotą branzoletkę łańcuszkową. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem, ul. Libelta 11, parter prawo, Witkowska. (19157